

Nr 3/111

Marzec 2005 r.

Cena 2,00 zł

Ziemia

ZOWSKA

Radosnych Świąt
Wielkiej Nocy!

Czytelnikom
- Redakcja



3 grosze...

O czym w prasie nie piszą...

W poprzednim numerze zastanawiałem się jak za lat 50 albo 100 będzie oceniana przez ciekawych badaczy przeszłości „Ziemia Kolbuszowska”. Pomocą w tych dociekaniach była moja własna percepcja wydawanego w latach 30. XX wieku lokalnego dwutygodnika „Wiadomości Kolbuszowskie”. Czytając zamieszczane tam materiały trudno się oprzeć wrażeniu, które starożytni kwitowali lakonicznym nihil novi sub sole. Obraz miasteczka i okolicy wylaniający się z kart tej gazety jest – oczywiście z zachowaniem wszelkich proporcji – zadziwiająco zbieżny z tym co o nim możemy przeczytać współcześnie.

Te dostrzegane przez nas podobieństwa „między danymi a nowymi laty” wynikają zresztą nie tylko z natury rzeczy. Wizerunek zależy wszak i od zwierciadła w którym się odbija. Jaką więc prawdę o naszych czasach przekażą potomnym nasze lokalne gazety? Z całą pewnością niepełną, bo przecież opisują tylko niewielki fragment rzeczywistości. W dodatku jest to fragment wybrany całkiem subiektywnie, a zatem pośrednio więcej nam mówi o tych, którzy go układają: w Kolbuszowej wydawane są obecnie trzy periodyki – i jakże inne od siebie. Konkluzja w tej sytuacji wydaje się oczywista – pełnej prawdy o naszych czasach nie znajdziemy w gazetowym opisie, choć oczywiście przesadą byłoby powiedzieć, że liczy się tylko ta reszta, która jest milczeniem.

W poczytnym (tak w każdym razie było przed laty) tygodniku „Przekrój” prowadzona jest rubryka „W tym tygodniu nie piszemy”. Tytuł jest oczywiście uroczo przewrotny, ponieważ kiedy się pisze, że się o czymś nie pisze, to zastrzeżenie takie jest nie tylko zdaniem nieprawdziwym - zastrzeżenie takie pozwala jednocześnie na wykorzystanie żartobliwej konwencji polegającej na tym, że po przedstawieniu sprawy o której się rzekomo nie chce wspominać, następuje zjadliwe uzasadnienie dlaczego akurat właśnie tą wzmiankę należy okryć litościwym płaszczem milczenia. W ten sposób autorom rubryki udaje się często przekazać w kilku zdaniach więcej, niż w niejednym sążnistym i poważnym artykule na temat. Jednakże bałbym się wnioskować dalej, że jeszcze więcej można przekazać – i to nie mijając się z prawdą – nie pisząc nic zupełnie.

J.B.



Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych składamy
najszerzej życzenia mieszkańcom powiatu:

dużo zdrowia, radości

w życiu zawodowym i prywatnym

oraz wszelkich łask

od Zmartwychwstałego Pana

życzą

Przewodniczący Rady Powiatu

Starosta Kolbuszowski

Józef Kardys

Bogdan Romaniuk



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzenia nadziei i radości
dużo wiary w lepsze jutro
wielu radosnych chwil na co dzień
oraz powodzenia
we wszystkich przedsięwzięciach

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej

Burmistrz

w Kolbuszowej

Kolbuszowej

Jan Wiącek

Zbigniew Chmielowiec



ZiEMiA
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej.

INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny,

Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudol,
Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji. Stali współpracownicy: Magdalena Dudzińska,
Bartłomiej Peret, Marian Piórek, Kazimierz Trela, Krzysztof Wójcicki.

Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258,
e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl

Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230.



Wielkanocny jarmark

W niedzielę, 13-go marca w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej odbył się „Jarmark Wielkanocny”, podczas którego zorganizowano szereg konkursów, m.in. na najładniejszą palmę wielkanocną, najsmaczniejszą wielkanocną potrawę.

Na autorów świątecznych gadżetów, które były najbardziej zgodne z tradycją, czekały atrakcyjne nagrody.

Uczestnikom jarmarku przygrywały kapela ludowe a smakosze kuchni, mieli możliwość degustacji świątecznego jadła. Organizatorami wielkanocnej imprezy były: Muzeum Kultury Ludowej i MDK w Kolbuszowej.

Szersza relacja z przedświątecznego jarmarczenia, już w następnym numerze.

PG



Zima trzyma

W pierwszej połowie marca nastąpił kolejny atak zimy. Obfite opady śniegu przysporzyły mieszkańcom naszego powiatu sporo problemów, zwłaszcza na drogach.

Inspektor Elżbieta Lis z Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej zapewniła, że wszystkie drogi na terenie miasta i gminy są przejezdne i w miarę możliwości odśnieżane na bieżąco. Ulice, z których w pierwszej kolejności usuwa się śnieg to: Obrońców Pokoju, Grunwaldzka, 22-go Lipca, Partyzantów, Krakowska, Polna, Szopena, Piekarska, Zielona i Targowa, czyli drogi główne.

Fundusze na odśnieżanie pochodzą z ogólnych środków na utrzymanie dróg z terenu gminy. W tym roku (od stycznia) zima kosztowała miasto już 40 tys. zł. Zbigniew Maciąg, p.o. dyrektora Zakładu Usług

Komunalnych w Kolbuszowej poinformował, że od początku sezonu wykorzystano 18 ton soli i 196 m³ piasku. ZUK do odśnieżania ulic dysponuje następującym sprzętem: 3 pługi ciągnikowe, 1 ciężki pług na samochodzie Jelcz, 2 piaskarki doczepne ciągnikowe, ładowarko-koparka – Ostrówek, 2 małe pługi do odśnieżania chodników. Pracownicy ZUK w zależności od potrzeb, mają dyżury od godz. 4 rano i również zostają dłużej. Priorytetowe drogi poza miastem to: Kolbuszowa – Świerczów, Kolbuszowa – Borki, Bukowiec – Poręby Kupieńskie, Werynia.

Miejmy nadzieję, że w Święta Wielkanocne aura będzie bardziej wiosenna, a zima da już za wygraną, czego wszystkim czytelnikom życzymy.

MARIUSZ KONEFAŁ



KOMUNIKAT POLICJI

■ 15 lutego 2005 r. o godz. 3.00 w Kolbuszowej Górnej miał miejsce wypadek drogowy, gdzie doszło do potrącenia idącego prawym poboczem pieszego. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu, zaś kierowca odjechał z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy ofierze. Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Wszystkie osoby posiadające wiadomości na temat tego zdarzenia oraz jego sprawy prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny pod numerem 22-75 – 310 albo 997 (112 z telefonu komórkowego).

SERIA WŁAMAŃ DO SAMOCHODÓW

■ W styczniu i lutym policja odnotowała zgłoszenia czterech włamań do samochodów. Łupem sprawców padały radioodtwarzacze. We wszystkich przypadkach sprawcy włamywali się do pojazdów zaparkowanych na terenie prywatnych posesji.

Jak ustalili policjanci nie wszystkie samochody były właściwie zabezpieczone (nie zablokowane zamki drzwi, pozostawienie poza garażem itp.). Dlatego też apelujemy o większą ostrożność i właściwe zabezpieczenie swojego mienia, szczególnie w okresie przedświątecznym. Przed wszystkim nie należy pozostawiać w widocznym miejscu w pojazdach przedmiotów wartościowych, torebek, saszetek.

Dokumentów i kluczy zapasowych nie wolno przechowywać w pojazdach. Jeżeli nasz samochód jest wyposażony w system alarmowy nie zapominajmy o jego uruchomieniu, nawet gdy wychodzimy z niego na krótką chwilę.

Jan Konefał

marzec 2005

Nr 3 (111)

Ojciec Święty Jan Paweł II patronem Publicznego Gimnazjum w Raniszowie

Sobota 22 stycznia 2005 r. była dla Raniszowa dniem szczególnie ważnym i uroczystym. Stało się to za sprawą nadania nowo wybudowanej szkole – miejscowemu gimnazjum - imienia Ojca Św. Jana Pawła II.

Dbałość o oświatę w tej miejscowości ma długą tradycję. Dokumenty odnotowują, że już od początków XVII w. Raniszów posiadał, związaną z miejscowym kościołem pw. Wniebowzięcia NMP i parafią, zupełnie na dobrym poziomie stojącą szkołę. W czasach galicyjskich, za cesarza Józefa II, stała się szkołą trzyklasową (trywialna) by następnie funkcjonować jako szkoła ludowa. Zapewne oddziaływanie miejscowych nauczycieli jak i emisariuszy powstańców (m.in. Juliana Gosłara) oraz postawa okolicznego ziemiaństwa sprawiły, że miejscowy lud nie dał się ponieść podszeptom zaborcy. W czas „krwawych zapustów” 1846 r. na braci szlachtę ręki nie podniósł. Do raniszowskiej szkoły uczęszczał także późniejszy świętobliwy kapłan – ozdoba duchowieństwa diecezji przemyskiej – ks. prałat Stanisław Sudol (1895-1981).

To krótkie spojrzenie na dzieje miejscowej oświaty ukazuje swoistą ciągłość wysiłków, także oświatowych, podejmowanych w tej miejscowości. Powodowani zamysłem dbania o poziom edukacji swoich pociech, mieszkańcy gminy, mimo niesprzyjających warunków ekonomicznych panujących w rolnictwie, podjęli się budowy pięknego, nowoczesnego obiektu

szkoły. Gdy sukces zwieńczył ich dzieło pragnęli godnie go uczcić. Zaprośili do siebie wielu zacnych gości z województwa podkarpackiego, powiatu kolbuszowskiego i powiatów ościennych, pracujące na terenie Raniszowa i gminy duchowieństwo i gremia nauczycielskie. Zaprośili też do siebie Biskupa Ordynariusza Diecezji Sandomierskiej – Andrzeja Dzięgę, by jako gość honorowy był głównym Celebransem Mszy św. odprawianej w intencji parafii i szkoły, poświęcił krzyże, które młodzież przyniosła do kościoła z tą myślą by później zawiesić w salach lekcyjnych oraz poświęcił budynek szkoły wraz z popiersiem Jana Pawła II. Wielce to budujący obyczaj przywrócony z chwilą, gdy system ateistyczny odszedł na zasłużony śmietnik historii. Jak ongiś, na takie świętowanie prosi się obecnie biskupów, kapłanów, by w intencji wiernych i zbożnych dzieł przez lokalne społeczności podejmowanych, sprawowali w miejscowych świątyniach Bezkrwawą Ofiarę Chrystusa.

Na tę uroczystość dobrano także stosowne teksty czytań mszalnych. Celebrans, głosząc Bożą Naukę nawiązywał do słów św. Marka Ewangelisty i do słów samego Chrystusa, który uczył wybranych przez siebie Uczniów pokory, trwania na

modlitwie, budowaniu jedności w Kościele świętym. „ Niech widzi świat, że w was wątpliwości nie ma, niech widzi świat, że w was jest ta sama Radość, że jesteście razem jako Chrystusowa wspólnota tak w parafii jak i w szkole, i w rodzinach waszych. Chcę też dziękować – mówił dalej Biskup - że podjęliście tę inicjatywę, aby z wdzięcznością Bogu spojrzeć na osobę Jana Pawła II, będącego fenomenem XX w., fenomenem polskiego narodu i fenomenem polskiego Kościoła”. Mówił też ks. Biskup o poznawczej pasji kapłana i biskupa Karola Wojtyły, o jego zawierzeniu Bogu, Chrystusowi i Jego Matce. To zawierzenie zawarł w zawołaniu „Totus Tuus” - Cały Twój. „Słowa te ciągle Ojciec Święty wypowiada i życiem swym daje im świadectwo, nie zostawiając dla siebie nic. Takiego patrona zauważyliście czcigodni, drodzy nauczyciele i kochani rodzice i zapragnęliście dać naszym dzieciom. [...] Ojciec Święty jest faktycznie cały dla ludzi. Jego Chrystus nieustannie do ludzi posyła. Jest dla ludzi, bo jest dla Chrystusa. Takim go zna niemal cały świat, ale go nie chce słuchać – z żalem wypowiadał te słowa Biskup Ordynariusz. - To jest ból i świata, to jest choroba w was wpisana, i to jest ból Jana Pawła II”.

Na zakończenie Mszy św., za przybyciem do Raniszowa, za przewodniczenie liturgii, za skierowane do wiernych Słowo, podziękował Ordynariuszowi gospodarz miejsca ks. Henryk Smaroń. Biskup wszystkim z serca gratulował. Błogosławił wiernym, środowisku gimnazjalnemu, dziękował za ich dbałość o polską szkołę, za miłość do rodzinnej ziemi, do Polski. Poświęcił też krzyże, które młodzież zabrała do swoich klas.

* * *

Po nabożeństwie długim korowodem ruszyli wszyscy pod budynek szkoły. Pochód otwierała orkiestra, kroczyły poczty sztandarowe gminnych placówek OSP. W orszaku szli także: ks. Biskup, miejscowe i zaproszone na tę uroczystość duchowieństwo, mieszkańcy gminy, profesorowie gimnazjum, zaproszeni goście. Ten manifestacyjny pochód symbolizował nas wszystkich kroczących przez życie w sztafecie pokoleń, kroczących także od stuleci przez tę raniszowską ziemię, gotowych jak ongiś tak i obecnie przyjmować współodpowiedzialność za nasze dziś i przyszłe jutro.

Przed gimnazjum, udekorowanym papieskimi i narodowymi flagami, a także w środku budynku dokonana się druga część tej ważkiej uroczystości. Orkiestra



4 Dyrektor Gminnego Gimnazjum Zofia Suska wita przybyłych gości na uroczystości.

odegrała Mazurka Dąbrowskiego. Przebiegiem symboliczną wstęgę, przewodniczącemu Rady Gminy Marian Indyk odczytał uchwałę Rady wyrażającą wolę nadania szkole imienia Najzaczniejszego z Rodu Polaków. Biskup poświęcając szkołę prosił Wszechmogącego Boga by błogosławił mieszkańcom, budowniczym, profesorom i uczniom w ich życiu i trudzie dnia codziennego.

* * *

W szkole wójt gminy Jan Niemczyk nakreślił krótką historię wznoszenia obiektu. Budowa prowadzona była etapami: od 15 września 2000 do 30 października 2004. Kamień węgielny pod gmach gimnazjum wmurowano 24 listopada 2001 r. By budynek mógł przybrać obecny imponujący i schludny wygląd kosztowało to gminę i jej mieszkańców wiele wyrzeczeń, trudu i grosza. Całkowita wartość zadania wyniosła 3.171.420 zł. Tylko znikoma część tej sumy pochodziła z funduszu marszałka czy wojewody. Lwią część nakładów wyłożyli rolnicy tutejszej gminy, co tym wymowniej świadczy o ich zaangażowaniu w to dzieło, o ich determinacji. Za poparcie ich starań wójt Niemczyk dziękował więc wszystkim: władzom politycznym i samorządowym woj. podkarpackiego, parlamentarzystom, kuratorium, kolbuszowskiemu burmistrzowi i staroście, starostom sąsiednich powiatów, a nade wszystkim mieszkańcom swojej gminy i miejscowej (poprzedniej i obecnej) Radzie Gminy - za harmonijne współdziałanie i upór w doprowadzeniu do końca tego ważnego dzieła.

Przedsięwzięcia związane z tą podniosłą uroczystością wymagały znaczących nakładów. Ich koszt został pokryty dzięki szczeremu gestom firm i ludzi dobrej woli. Ich lista jest długa, jednak na świadectwo dla potomności warto ją tu przytoczyć. Na liście sponsorów znaleźli się: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu w Raniżowie, Stanisław Wilk – EURO-ENERGETYKA w Mielcu. Mieczysław Tylutki – Zakład Uboju Zwierząt w Raniżowie, Mirosław Andrysiewicz – Firma RANLIP w Raniżowie, Józef Prus i Kazimierz Potocki – Firma Przewozowa EXPRES BUS w Raniżowie, Marian i Halina Indykowie – Raniżów, Ewa i Bogdan Stępniewie – Sklep „Tkaniny” w Raniżowie, Grażyna i Leszek Werstakowie – Hotel GRAN-LECH w Raniżowie, Marian i Adam Słuja – Firma MASTAL w Raniżowie, Iwona i Mieczysław Książkowie – Kiosk Prasy i Książki „Ruch” w Raniżowie, Zenon Kazior – Nauka Jazdy – Stanisławskie, Renata i Jan Jaskułowie – Hurtownia Owoców i Warzyw w Sokołowie Młp., Maria i Antoni Soja – Zakład Uboju Zwierząt w Woli Raniżowskiej, Bank Spółdzielczy w Głogowie Młp., Bogdan Zawada – Zakład Kamieniarski – Mazury, Kazimierz Rzeszutek – Sklep Art. Spożywcze i Przemysłowe w Raniżowie, Mieczysław Miazga – Firma EKO



*Ks. Biskup jako pierwszy został poproszony o przecięcie wstęgi przed wejściem do nowego budynku Gminnego Gimnazjum.
Fot. Stanisław Samojedny (x 2)*

SMAK w Górnem, Stanisław i Jan Partyka – Firma FARMACOL, Jan Bełz – Firma LAS-POL w Zmysłowie, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych w Rzeszowie, PZU w Kolbuszowej, Stanisław Sasiela – Firma FULL FARB w Zaczerniu, Gminna Spółdzielnia „SCH” Raniżowie, Maciej Partyka – Usługi Transportowe w Raniżowie, Jerzy Adamczyk – Raniżów, Stanisław Samojedny – GOKSiR w Raniżowie, Maria Białas – Mazury, Grażyna Bandura – Sklep Spożywczy w Raniżowie, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Raniżowie. Serdeczne podziękowania pod ich adresem kierowała dyrektor placówki Zofia Suska i wójt Niemczyk.

* * *

Przedstawiciele władz, parlamentarzyści i zaproszeni goście wyrażali Radzie Gminy, wójtowi i mieszkańcom słowa uznania i podziwu. Uczniów i profesorów gimnazjum wzywali do ofiarnej, owocnej pracy przynoszącej wymierne korzyści i chlubę ich placówce, ich małej ojczyźnie. Miłym akcentem było także zabranie głosu przez Petera Pitoniaka starostę zaprzyjaźnionego słowackiego miasteczka Granč-Petrovce.

Gdy zdawało się, że tym życzeniom nie będzie końca młodzież gimnazjalna wystąpiła z przygotowanym przez siebie i polonistkę tej szkoły – Danutę Niemczyk programem wokalnopoetyckim. Osnuły był na motywach życia i twórczości Karola Wojtyły i nauczania Jana Pawła II, na przykładach jego ofiarnej służby Bogu, Kościołowi, światu, Polsce. Po tej artystycznej uczcie bardziej przekonująco zabrzmiały słowa uczniowskiego ślubowania, jakie przy pełnym audytorium składali przedstawiciele gimnazjalnej braci. Zapewniali w tym akcie solennie Boga, że będą m.in. dbać o honor szkoły, godnie ją reprezentować, przestrzegać kodeksu ucznia a przede wszystkim, że starać się będą „swoje postępowanie opierać na nauczaniu i przykładzie ich Patrona”.

By ten uczniowski zapał mógł być wdrożony w życie należy koniecznie opracować odpowiedni program wychowawczy. Każdy bowiem pedagog wie, że spotkanie ucznia z nauczycielem jest tym bardziej owocne im bardziej jest obustronne twórcze. To rozumiejąc, zarówno nauczyciele jak i uczniowie łatwiej sprostają obowiązkowi i wyzwaniom. Łatwiej im będzie budować przyszłość jasną, piękną na papieskim nauczaniu opartą. W tym procesie czynny udział muszą wziąć także rodzice uczniów. Szkoła i dom nie mogą, jak ongiś, stanowić dwóch odrębnych enklaw. Muszą się wzajemnie uzupełniać. Ten wysiłek edukacyjno-wychowawczy szkoły dokumentować będzie kronika szkolna, do której, za przykładem Biskupa Ordynariusza, goście dokonali pierwszych wpisów.

Radość, gościnność i szczerłość raniżowskiej gminnej społeczności uwidoczniła się także w ich serdecznym zaproszeniu wszystkich gości do stołu na wspólne spożycie wykwintnego obiadu.

Opuściłem gościnny, prastary Raniżów z refleksją, że kolejne historyczne dla tej miejscowości wydarzenia z soboty 22 stycznia 2005 r., dnia obchodów 142 rocznicy wybuchu powstania styczniowego, nie będzie już jutro li tylko wspomnieniem. Przecież w tym dniu zostały nam wszystkim, także tu w Raniżowie, postawione przez Opatrzność Bożą wielorakie zadania: na płaszczyźnie wiary, edukacji, oświaty, moralności. Jeżeli o tym będziemy pamiętać i cele te urzeczywistniać, to pozostaniemy wierni papieskiemu przesłaniu i temu wszystkiemu co i tego dnia w kościele podczas uroczystego Credo na wzwwanie Celebransa wyznawaliśmy.

Autor, dr hab. Jan Konefał jest historykiem, profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

APEL POLICJI

■ Przypominamy, że czas przedświąteczny jest okresem „żniw” dla kieszonkowców. Aby nie stać się ich ofiarą właściwie zadbajmy o naszą gotówkę. Trzymając pieniądze w torebkach, siatkach czy koszykach miejmy je przed sobą, w zasięgu wzroku, a nie na plecach.

Portfele przechowujmy w wewnętrznych kieszeniach odzieży – kurtki, marynarki, a nie w tylnych kieszeniach spodni. Wzmóźmy swoją czujność, gdy nagle wokół nas powstanie tzw. sztuczny tłok – to może nie być spowodowane zainteresowaniem towarem, a raczej naszym portfelem.

Nie nośmy większej ilości gotówki w jednym miejscu - jeśli nawet staniemy się ofiarą kieszonkowca nie stracimy wszystkich oszczędności.

Jeżeli w okresie świątecznym planujemy wyjechać poza miejsce zamieszkania **poprosimy sąsiadów o zwracanie uwagi na nasz dom czy mieszkanie.**

Nowy Zarząd kolbuszowskiej SDPL

7 lutego 2005 r. na Zgromadzeniu Ogólnym Członków SDPL w Kolbuszowej zostały wybrane władze powiatowe partii w następującym składzie: Tadeusz Micek – przewodniczący, Marek Brózda – wiceprzewodniczący, Ryszard Komaniecki – kwestor oraz Paweł Kwaśnik i Jan Mierzwa.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Bolko, Stanisław Sochacki i Stefan Zawadzki. Siedziba Zarządu Powiatowego SDPL mieści się przy ul. J. Bytnara 3. Dyżury członków Zarządu pełnione są w poniedziałki i czwartki w godz. 16-1800.

Poseł Stanisław Janas przyjmuje wyborców i osoby zainteresowane w każdy trzeci poniedziałek miesiąca w godz. 12⁰⁰-13⁰⁰.

Certyfikat Gmina Fair Play

Kolbuszowa przystąpiła po raz drugi do konkursu Gmina Fair Play. Celem konkursu jest identyfikacja i promocja gmin przyjaznych dla inwestorów, zwiększenie zainteresowania inwestorów i mediów gminą, kreowanie pozytywnego wizerunku skutecznych władz samorządowych, promocja współpracy pomiędzy biznesem, a gminami przyjaznymi dla inwestorów.

Kolbuszowskie władze liczą na to, że zdobycie po raz kolejny Certyfikatu GMINA FAIR PLAY 2004 - CERTYFIKOWANA LOKALIZACJA INWESTYCJI pomoże w przyciągnięciu do Kolbuszowej zewnętrznych inwestorów i w rozwoju gospodarczym naszej Gminy.

KW

ŻYCIE GOSPODARCZE...

Przy ulicy Zielonej

Kolbuszowa, ul. Zielona 27 – to nowe miejsce na mapie naszego miasta gdzie mieści się Centrum Ogrodnicze wraz ze Szkółką Drzew i Krzewów. Lokalizacja – to urokliwe miejsce u zbiegu potoku Górnianki i rzeki Nil, tylko około 700 metrów od centrum

terenów zieleni. Zakupiony towar dostarczony zostanie we wskazane przez klienta miejsce. To kompleksowa możliwość świadczenia usług, której tak wielu z nas poszukuje. Każdy klient jest mile widziany od godzin rannych aż do zmroku, co umożliwi dokonywanie zakupów



miasta i 300 metrów od Zielonego Rynku. Na teren Centrum można dojechać bezpośrednio samochodem – dojazd przez mostek na rzece Nil (własny parking). Na obszarze ok. 30 arów można spotkać ekspozycję roślin ozdobnych: iglastych i liściastych, skalniaków, wrzosów i wrzośców, róż oraz drzew owocowych. Na miejscu można zaopatrzyć się w nasiona kwiatów, warzyw i ziół z bogatej, bo liczącej ponad 500 gatunków kolekcji. Oferowany jest także duży wybór akcesoriów ogrodniczych, narzędzi i sprzętu, szeroka gama nawozów, ziemia, kora oraz torf.

Niemożliwością jest wyliczenie całego zakresu przedmiotów, które znajdują się w ofercie handlowej firmy. Na terenie szkółki można uzyskać fachową poradę oraz pomoc w zakresie hodowli i pielęgnacji drzew i krzewów. Firma świadczy także usługi z zakresu projektowania ogrodów i utrzymania

po godzinach pracy zawodowej i niezbędnych a pilnych pracach domowych.

Oprócz tradycyjnych gatunków drzew i krzewów Firma wprowadza nowe, rzadko spotykane na naszym terenie odmiany. To tak jak z modą, nowe trendy, a więc i zmiana kompozycji szaty roślinnej w naszym ogrodku lub na naszej działce.

Ponieważ firma jest młoda, musi także dla zapewnienia w przyszłości profesjonalnej obsługi klientów stworzyć jeszcze bardziej optymalne warunki. Planowana jest duża inwestycja na przełomie III i IV kwartału tego roku – budowa nowego pawilonu handlowo – usługowego, co znacznie poszerzy ofertę sprzedaży i stworzy nowe, lepsze warunki ekspozycji towarów i obsługi klientów.

Serdecznie zapraszamy wszystkich na ulicę Zieloną 27. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu coś dla siebie.

t e k s t s p o n s o r o w a n y

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

14 – 20 marca
Plac Wolności 37

21 – 27 marca
ul. Piłsudskiego 9

28 marca – 3 kwietnia
ul. 11 Listopada 6

4 – 10 kwietnia
ul. Obrońców Pokoju 17

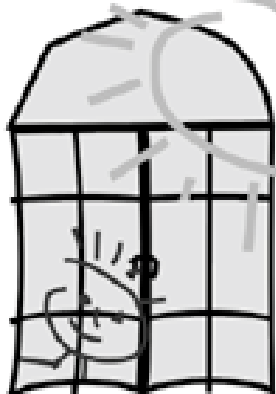
ZAPRASZAMY

NA OTWARCIE WYSTAWY

**PT. „STARY CMENTARZ W
RZESZOWIE W OBIEKTYWIE
WŁODZIMIERZA KOZŁO
(1902-1996)**

W GALERII 220 STAROSTWA POWIATOWEGO WKOLBUSZOWEJ UL.11 LISTOPADA10,

WERNISAŻ ODBĘDZIE SIĘ
29 MARCA 2005R. O GODZINIE
12.00 WYSTAWA TRWAĆ BĘDZIE
DO 15 KWIETNIA 2005R.



SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI

EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

OKNA I DRZWI PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ
TRANSPORT, POMIAR I WYCENA - GRATIS!!!

Kolbuszowa, Sokołów Młp, Ropczyce, Kamień, Leżajsk, Mielec

SIEĆ SKLEPÓW



*Dzwon wesóło się rozlega
Pieśń potężna świat obiega
Oby serce też zostało
Napełnione dzisiaj chwałą.
I tętniącym życiem wiosny
W Zmartwychwstania
Dzień radosny.*

Życzy

Zarząd oraz pracownicy firmy Orzech.





Z obrad Rady Powiatu

24 lutego odbyła się XXXI sesja Rady Powiatu.

Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej, J. Halat poinformował radnych o stanie bezpieczeństwa ochrony przeciw pożarnej oraz zagrożeniach pożarowych na terenie powiatu. Kolejnym punktem było sprawozdanie Komendanta Powiatowego Policji, F. Rybczyńskiego ze stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie powiatu. Przedstawił on statystykę przestępczości i wypadków drogowych, nawiązał także do głośnych rozbojów, jakie miały miejsce w poprzednim roku w Majdanie Królewskim.

Poinformował, że sprawa ta została przekazana do Prokuratury Okręgowej i powołana została specjalna grupa śledcza, która będzie pracować nad jej wyjaśnieniem.

Dyrektor SP ZOZ w Kolbuszowej pan

Z. Strzelczyk w swoim wystąpieniu mówił o sytuacji placowej w placówce. Wyraził opinię, że w najbliższym czasie powinna się ona ustabilizować. Nawiązał do pierwszego w Polsce procesu, jaki wytoczył Ministrowi Zdrowia kolbuszowski ZOZ w związku z „ustawą 203”.

Ważną poruszoną kwestią była sprawa przygotowywanego porozumienia dyrekcji ZOZ ze związkami zawodowymi. Pani przewodnicząca związków zawodowych T. Wit stwierdziła, że związek nie podpisze żadnej ugody z Zarządem ZOZ ponieważ sytuacja finansowa pracowników jest bardzo zła. Przewodnicząca zapewniła jednak, że nie jest zamierzeniem ściąganie należności przez komornika lecz odzyskanie pieniędzy wynikających z „ustawy 203”.

MARIUSZ KONEFAŁ

Przejrzysta Gmina

Urząd Miejski w Kolbuszowej przystąpił do programu „Przejrzysta Gmina”. W programie biorą udział gminy z całej Polski. Akcja została przygotowana przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, Fundację im. Stefana Batorego, Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Bank Światowy i Gazetę Wyborczą.

Program ten jest przedsięwzięciem długofalowym, za pomocą, którego uczestniczące w nim gminy chcą się przyczynić do promowania i nagłaśniania wysiłków lokalnych społeczności na rzecz poprawy standardów jakości życia publicznego w samorządach oraz pobudzania aktywności obywatelskiej.

Projekt programu zakłada wprowadzenie mechanizmów zapewniających działanie gminy według 6 zasad:

- **Zasada przejrzystości:** zgodnie z tą zasadą działalność finansowa gminy ze środków publicznych jest jawna, mieszkańcy gminy są skutecznie informowani o zasadach funkcjonowania administracji, a podstawowe dokumenty są łatwo dostępne.
- **Zasada braku tolerancji dla korupcji:** wprowadzając tę zasadę władze lokalne jasno deklarują i wcielają w życie postawę braku tolerancji dla korupcji. Gmina opracowuje i wdraża procedury działań przeciw korupcji.
- **Zasada partycypacji społecznej:** władze samorządowe prowadzą działania na rzecz podniesienia świadomości społecznej. Wspólnie z grupami obywatelskimi i organizacjami pozarządowymi pracują nad inicjatywami mającymi na celu rozwiązywanie problemów społecznych.
- **Zasada przewidywalności:** gmina przewiduje funkcjonowanie instytucji publicznych i realizuje zadania w sposób planowy i przewidywalny.
- **Zasada fachowości:** zadania realizowane są przez osoby kompetentne, potrafiące w sposób efektywny wykorzystać zasoby gminne dla lepszej realizacji celów oraz lepszej obsługi interesantów.
- **Zasada rozliczalności:** działalność instytucji publicznych jest prowadzona w sposób mierzalny i rejestrowany. Gmina potrafi skutecznie poinformować społeczność o finansowych i organizacyjnych aspektach swojego funkcjonowania.

Wprowadzenie tych zasad wymagać będzie od pracowników Urzędu Miejskiego dodatkowej pracy, jednakże w konsekwencji doprowadzi do sprawniejszego funkcjonowania Urzędu. Akcja objęta jest rocznym programem i podzielona jest na dwie części. Pierwsza to laboratorium – szkolenia dla pracowników Urzędu, druga to akcja masowa obejmująca wszystkie gminy zainteresowane wprowadzeniem wymienionych zasad.

B.B

Zebranie wiejskie w Weryni

Ponad 100 mieszkańców Weryni spotkało się 18 lutego w sali Wiejskiego Domu Kultury na wiejskim zebraniu.

Na spotkanie przybyli także: ks. prałat Stanisław Wójcik, starosta Bogdan Romaniuk, radny Rady Powiatu a zarazem prezes Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Władysław Mytych, burmistrz Zbigniew Chmielowiec, zastępca burmistrza Jan Zuba, wiceprzewodniczący Rady Miasta Marek Gil, radni miejscy – Jan Opaliński i Emil Wilk.

Sołtys Jan Bańkowski przedstawił porządek zebrania, a następnie odczytał sprawozdanie z realizacji budżetu Rady Sołeckiej za rok 2004. Na zebraniu podjęto uchwały zatwierdzające: sprawozdanie z finansowej działalności Rady Sołeckiej za rok 2004, plan działalności finansowej na 2005 r., sprzedaż części działki z mienia wiejskiego oraz organizację obchodów „Dni Weryni” w kolejnych latach.

Z zaproszonych gości zabrali głos, wszyscy

obecni informując o działalności swoich instytucji oraz o planowanych pracach na rok bieżący. Jako pierwszy w zebraniu zabrał głos starosta Romaniuk, który omówił plan inwestycji powiatowych w 2005 r. Burmistrz Chmielowiec przedstawił gminne zamierzenia inwestycyjne dotyczące Weryni i Gminy. Było jeszcze kilka głosów z sali poruszających różne problemy nurtujące wiejską społeczność.

OM





Z obrad Rady Miejskiej

11 marca br. odbyła się XXXII sesja IV kadencji Rady Miejskiej. Porządek Obrad obejmował między innymi informacje Burmistrza Kolbuszowej o działalności między sesjami oraz podjęcie uchwał w sprawach: udzielenia pomocy finansowej samorządowi Województwa Podkarpackiego, zasad sprzedaży lokali mieszkalnych w budynkach stanowiących własność Gminy Kolbuszowa, zaciągnięcia preferencyjnej pożyczki na inwestycje w szkołach oraz uchwalenia planu pracy Rady Miejskiej na 2005 rok.

Na początku sesji Zbigniew Chmielowiec - Burmistrz Kolbuszowej przedstawił informacje o swej działalności między sesjami oraz o prowadzonych pracach nad przyznawaniem decyzji o stypendiach socjalnych dla młodzieży szkolnej. Poinformował, że zostało złożone około 1600 wniosków, które teraz są weryfikowane i uzupełniane przez Zespół Oświatowy Miasta i Gminy Kolbuszowa - „decyzje będą wydawane w momencie przekazania środków z budżetu państwa czyli, jak podejrzewamy, na przełomie kwietnia i maja, ponieważ na chwilę obecną nie wiadomo jaką kwotą dysponujemy.”

Następnie Radni podjęli uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej Samorządowi Województwa Podkarpac-

kiego w której zobowiązali się do wsparcia w wysokości 100 tys. zł remontu nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 875 na odcinku ul. Narutowicza w Kolbuszowej oraz wsparcia budowy chodnika w Kolbuszowej Dolnej przy ul. Mieleckiej kwotą 50 tys. zł.

W kolejnym punkcie rada uchwaliła zasady sprzedaży lokali mieszkalnych w budynkach stanowiących własność Gminy Kolbuszowa. W myśl nowych zasad pierwszeństwo w nabywaniu lokali od Gminy mają najemcy, którzy posiadają umowy na czas nieokreślony. Ponadto kupujący może ubiegać się o 45% bonifikatę w przypadku zakupu lokalu za jednorazową wpłatę. Bonifikata ta podlega jednak zwrotowi w przypadku sprzedaży lokalu przed upływem 5 lat od daty zakupu.

Radni podjęli również decyzję o zaciągnięciu preferencyjnej pożyczki na inwestycje w szkołach za którą zostaną przeprowadzone przebudowy stropodachów w Szkole Podstawowej w Zarębkach, Bukowcu i Widełce.

Na koniec w interpelacjach i wolnych wnioskach głos zabrał zaproszony na sesję Komendant Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej Franciszek Rybczyński. Komendant przedstawił propozycję przeniesienia siedziby komendy do części

budynku Starostwa Powiatowego przy ul. 11 Listopada. Chęć przeniesienia siedziby Komendant tłumaczył złym stanem technicznym obecnie zajmowanego budynku, którego remont byłby długotrwały i bardzo kosztowny. Komendant prosił o pozytywną opinię Rady Miejskiej, która jest potrzebna do zrealizowania tego celu. Pomysł przeniesienia siedziby Komendy wzbudził wśród radnych wiele kontrowersji. Tłumaczyli oni, że remont obecnie zajmowanego przez Policję zabytkowego ratusza będzie o wiele tańszy niż zakup nowego budynku i przyczyni się do poprawy wizerunku miasta. Miasto i Gmina Kolbuszowa przekazując działkę, usytuowaną obok dworca PKS i PKP, pod budowę Starostwa, brało pod uwagę potrzebę lokalizacji w jednym budynku wszystkich instytucji powiatowych.

KRZYSZTOF WÓJCICKI

Burmistrz Kolbuszowej dziękuje

Burmistrz Kolbuszowej składa podziękowanie mieszkańcom Miasta i Gminy Kolbuszowa, którzy w okresie ostatnich nasilonych opadów śniegu oczyszczali chodniki i drogi. Pozwoliło to na utrzymanie bezpieczeństwa i dobrej komunikacji.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275
tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47
Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne - przeglądy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową motocykle



OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: ■ sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ załatanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920

OFERUJEMY OCHRONĘ UBEZPIECZENIOWĄ:

- ◆ Życia Twojego i Bliskich
- ◆ Twoich finansów
 - ◆ Domu, mieszkania
 - ◆ Samochodu
 - ◆ W czasie podróży
 - ◆ Firmy
 - ◆ Gospodarstwa rolnego

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ, POZNASZ CENĘ
I ZAKRES NASZYCH UBEZPIECZEŃ!

NASZ ADRES:

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12
(obok Urzędu Skarbowego)

tel. 22 71 588, 22 70 520, fax 22 70 521

e-mail: zp@plusnet.pl

Informacja

Informujemy, że dzwoniąc do Urzędu Miejskiego mogą Państwo korzystać z numerów wewnętrznych /bez oczekiwania na zgłoszenie się konsultanta/ oraz numerów bezpośrednich w celu połączenia się z odpowiednim referatem według poniższego wykazu:

Lp.	Nazwa Stanowiska – referatu	Rodzaj świadczonej usługi	Nr pokoju	Numer telefonu
1.	Urząd Stanu Cywilnego, Pasporty	metryki urodzenia, akty zgonu, śluby, wydawanie paszportów	3	22 71 513 22 71 333 wew. 126
2.	Kasa	przyjmowanie wpłat	5	22 71 333 wew. 124
3.	Ewidencja Ludności, Dowody osobiste	wydawanie dowodów osobistych, sprawy za i wymeldowań,	7	22 71 583 22 71 333 wew. 121
4.	Sekretarz Kolbuszowej sekretarz@kolbuszowa.pl	nadzór nad referatem spraw obywatelskich, sprawy wyborów, prowadzenie rejestrów skarg i wniosków	10	22 71 334 22 71 333 wew. 238
5.	Burmistrz Kolbuszowej burmistrz@kolbuszowa.pl		13	22 74 787 22 70 691 22 71 333 wew. 252
6.	Zastępca Burmistrza Kolbuszowej jan.zuba@kolbuszowa.pl		12	22 70 692 22 71 330 22 71 333 wew. 237
7.	Sekretariat		11	22 71 333 wew. 100, 251 74 44 238 22 72 690 22 72 939 – fax
8.	Obrona Cywilna, Kadry, OSP i Pobór do Wojska krzysztof.matejek@kolbuszowa.pl	Sprawy kadrowe, decyzje odroczenia od odbywania służby wojskowej, Zarządzanie kryzysowe, kancelaria tajna	14	22 71 333 wew. 235
9.	Referat Rolnictwa i Gospodarki Gruntami	dzierżawy, sprzedaż gruntów i gospodarka nieruchomościami oraz rejestr psów ras agresywnych	15	22 70 696 22 71 333 wew. 234
10.	Biuro Rady biuro.rady@kolbuszowa.pl	Obsługa Komisji i Rady Miejskiej	16	22 71 333 wew. 231
11.	Przewodniczący Rady Miejskiej jan.wiacek@kolbuszowa.pl		17	22 72 500 22 71 333 wew. 232
12.	Młodzieżowa Rada Miejska, Hufiec ZHP	Obsługa Młodzieżowej Rady Miejskiej	18	22 71 333 wew. 230
13.	Straż Miejska i sprawy administracyjne		19	22 71 333 wew. 229

Lp.	Nazwa Stanowiska – referatu	Rodzaj świadczonej usługi	Nr pokoju	Numer telefonu
14.	Promocja Miasta i Gminy, Informatyk umig@kolbuszowa.pl	organizacja imprez kulturalnych, kontakty z mediami, informatyzacja urzędu	20	22 71 333 wew. 350
15.	Kontakty z organizacjami pozarządowymi i sprawy środków pomocowych janusz.durak@kolbuszowa.pl	Udzielanie informacji o funduszach UE	21	22 70 694 22 71 333 wew. 340
16.	Referat Gospodarki Przestrzennej wieslaw.szepieniec@kolbuszowa.pl	Wydawanie decyzji z zakresu ochrony środowiska i nadzór inwestorski	23	22 70 695 22 71 333 wew. 349
17.	Referat Gospodarki Przestrzennej	Dodatki mieszkaniowe, sprawy mieszkaniowe i ewidencja działalności gospodarczej, wydawanie zezwoleń na handel alkoholem	24	22 71 333 wew. 348
18.	Referat Gospodarki Przestrzennej	Wdawanie decyzji o warunkach zabudowy i planowanie przestrzenne	25	22 71 333 wew. 344
19.	Referat Gospodarki Przestrzennej	Utrzymanie dróg i mostów oraz zieleni miejskiej	26	22 71 410 22 71 333 wew. 347
20.	Skarbnik Kolbuszowej skarbnik@kolbuszowa.pl	Nadzór nad Referatem Finansowo - Budżetowym	27	22 71 226 22 70 693 22 71 333 wew. 346
21.	Referat Finansowo - Budżetowy	Sprawy opłaty skarbowej, księgowość Urzędu	28	22 71 226 22 70 693 22 71 333 wew. 345
22.	Referat Finansowo - Budżetowy	Podatek od nieruchomości, środków transportu i psów	29	22 71 333 wew. 342
23.	Referat Finansowo - Budżetowy	Księgowość Urzędu	29a	22 71 333 wew. 343
24.	Referat Finansowo - Budżetowy	Podatek rolny	30	22 71 333 wew. 341
25.	Zespół Oświatowy Miasta i Gminy ul. Kolejowa 1	Księgowość szkolna i sprawy stypendium socjalnego dla uczniów		22 74 870 22 70 280
26.	Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Obrońców pokoju 21 a	Sprawy pomocy społecznej i zasiłków rodzinnych		22 71 133



Porozmawiajmy o... **Dekalogu (VII)**

Bóg jest zwięzły. Mówi krótko, nie nadużywa słów, ale słowa te pokrywają obszary życia ludzkiego bardzo rozległe i wymiary ludzkiego bytowania bardzo złożone. Kontynuując cykl o... Dekalogu chcę omówić kolejne Słowo Boga wypowiedziane jako VII przykazanie, które brzmi: „Nie kradnij”.

Kiedy słyszymy „nie kradnij”, to rozumiemy, że jest rzeczą moralnie złą przywłaszczać sobie cudzą własność, gdyż ma tu miejsce naruszenie własności prywatnej, do której każdy ma prawo w oparciu o normy prawa naturalnego oraz o cnotę sprawiedliwości, gwarantowaną przez prawo cywilne. Ta prosta oczywistość Dekalogu wypisana jest też w świadomości moralnej, czyli w sumieniu każdego człowieka.

Katechizm Kościoła Katolickiego poucza: „Siódme przykazanie zabrania zabierania lub zatrzymywania niesłusznie dobra bliźniego i wyrządzania bliźniemu krzywdy w jakikolwiek sposób dotyczącej jego dóbr. Nakazuje sprawiedliwość i miłość w zarządzaniu dobrami materialnymi i owocami pracy ludzkiej. Z uwagi na wspólne dobro wymaga ono powszechnego poszanowania przeznaczenia dóbr i prawa do własności prywatnej.” (KKK 2401).

Człowiek potrzebuje rzeczy materialnych jako środków do życia, do realizacji podstawo-

wych swoich zadań, dlatego otrzymał od Stwórcy władzę nad dobrami stworzonymi: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). Prawem, a nawet moralnym obowiązkiem człowieka jest właściwe posługiwanie się tym, co otrzymał od Boga. Człowiek powinien posługiwać się dobrami materialnymi wedle własnych potrzeb, ale tak, aby on i całe społeczeństwo mogło bytować w sposób bardziej godny ludzkich istot. „Człowiek, używając tych dóbr, powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek” (GS, 69). Posiadanie jakiegoś dobra czyni człowieka jego zarządcą i wymaga od posiadacza troski, by dobro to pomnażać z pożytkiem dla innych ludzi, a nie tylko konsumować, niszczyć czy marnotrawić.

Jan Paweł II naucza: „Nie kradnij, to nie znaczy nie posiadaj, nie kradnij to nie znaczy nie wytwarzaj nowych dóbr, służąc innym, chociażby jako warsztat pracy. Nie kradnij to znaczy nie nadużywaj twojej władzy nad własnością. Nie nadużywaj tak, że inni stają się przez to nędzarzami. (...) Musimy uczyć się posiadać i wytwarzać. To wszystko jest powiązane z tym jednym przykazaniem: Nie kradnij” (Białystok, 5.06.1991).

Przejawem ludzkiej godności w zakresie dóbr materialnych jest praktykowanie cnoty umiarkowania i sprawiedliwości, gdyż w ten sposób człowiek uczy się właściwego posiadania dóbr i korzystania z nich. Dlatego też

każdy człowiek, który nie potrafi opanować swoich pragnień i stara się o to, aby egoistycznie powiększać posiadane dobro, zwłaszcza kosztem innych, również wykracza przeciwko siódmemu przykazaniu. Mamy wiele przykładów różnych afer gospodarczych, fałszywych prywatyzacji, upadku dobrze prosperujących firm, ze względu na czyjeś niesprawiedliwe pożądanie bogactw. „Wszelkiego rodzaju przywłaszczanie i zatrzymanie niesłusznie dobra drugiego człowieka, nawet jeśli nie sprzeciwia się przepisom prawa cywilnego, sprzeciwia się siódmemu przykazaniu. Dotyczy to: umyślnego zatrzymania rzeczy pożyczonych lub przedmiotów znalezionych, oszustwa w handlu, wypłacania niesprawiedliwych wynagrodzeń, podwyższania cen wykorzystującego niewiedzę lub potrzebę drugiego człowieka. (...) Siódme przykazanie zakazuje czynów lub przedsięwzięć, które dla jakiegokolwiek przyczyny – egoistycznej czy ideologicznej, handlowej czy totalitarnej – prowadzą do zniewolenia ludzi, do poniżania ich godności osobistej, do kupowania ich, sprzedawania oraz wymiany, jakby byli towarami.” (KKK 2409). Takie wykroczenia mają często ciężki wymiar gatunkowy i mogą być nawet grzechem śmiertelnym. Tylko naprawienie krzywdy i szczere nawrócenie może zadośćuczynić tak rażącej niesprawiedliwości. cdn.

S. HALINA CHOJNACKA

„Najmłodszy przy komputerze”

Na początku roku szkolnego Szkoła Podstawowa Nr 1 im. H. Sienkiewicza w Kolbuszowej otrzymała nową pracownię komputerową na 11 stanowisk z możliwością podłączenia do internetu, ufundowaną przez firmę Mc Donald`s. Jest to nagroda za zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie „Super Szkoła”.



To wielkie osiągnięcie szkoły zostało docenione przez władze samorządowe naszej gminy. Rada Miejska i Burmistrz przekazali szkole nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł, dzięki której zostały zakupione biurka pod komputery i krzesła z regulacją wysokości do nowej pracowni. Natomiast Rada Rodziców wraz z nauczycielami postarały się o połączenie z internetem z wykorzystaniem łącza „Neostrada”.

Pracownia służy uczniom klas I – III nie tylko podczas zajęć kółka informatycznego, ale również jest wykorzystywana w codziennej pracy nauczycieli nauczania zintegrowanego celem uatrakcyjnienia lekcji. Wykorzystywane są edukacyjne programy multimedialne, np.: na języku angielskim rozszerzające słownictwo. Dzieci uczą się zasad rysowania w edytorze graficznym i pisanie w edytorze tekstowym. W okresie Świąt Bożego Narodzenia uczniowie projektowali kartki świąteczne, które zostały rozdawane wśród rodziców, wysyłane z życzeniami do przyjaciół szkoły oraz byłych pracowników.

A. A. E.

Skuteczna komunikacja - cenna umiejętność

Zdolność prowadzenia rozmowy jest jedną z podstawowych umiejętności człowieka. Warto zastanowić się na tym, jak można tą umiejętność usprawnić. Wszyscy lubimy rozmawiać, ale ważne jest, by komunikaty czy informacje przekazywać w sposób czytelny i zwięzły. Pomaga w tym znajomość zasad skutecznej komunikacji. Wpływa ona pozytywnie na jakość i umiejętność prowadzenia trudnych rozmów. Polepszają się przy tym relacje z innymi ludźmi.

Komunikat przekazujemy nie tylko słowami, więc trzeba zwracać uwagę na to, co się mówi, ale również na to jak i do kogo. Dla odbiorcy bowiem istotne jest: to, co mówimy (7%), to, jak mówimy (38%), mowa ciała (55%). Co zakłóca proces komunikacji? Np. nerwowe przełączanie długopisu, chronienie się barierami np. biurkiem, bawienie się jakimś przedmiotem, nerwowe poruszanie się, zaplatanie rąk na piersi, unikanie kontaktu wzrokowego. Odbiór komunikatu może też zakłócać nieumiejętne przekazywanie informacji: używanie słów zbyt złożonych lub zbyt prostych czy też niewłaściwe tempo ich wypowiedzania.

Aktywne słuchanie jest to podstawa komunikacji i jedna z umiejętności niezbędnych do osiągnięcia sukcesu. Trzeba jednak zacząć od siebie i zastanowić się czy sami potrafimy aktywnie słuchać.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że to dobry sposób na zdobycie przychylności otoczenia. Większość ludzi woli bowiem rozmawiać (mówić niż słuchać), szukają więc dobrych słuchaczy. Obowiązuje zasada: im więcej uwagi zwracamy na osobę mówiącą, tym więcej uwagi będzie zwracać ona na nas, gdy sami zabierzemy głos. Aby upewnić rozmówcę, że jest słuchany należy reagować na jego słowa np. nawet skinieniem głowy, a odpowiadać nie natychmiast, lecz po krótkim zastanowieniu. Słuchający będzie wiedział, że odpowiedź jest przemyślana.

Jak nauczyć się aktywnego słuchania? Czasem trudno jest przyswoić wszystkie informacje. Pomocna jest tu metoda szybkiego powtarzania. Kiedy kogoś słuchamy, warto powtarzać w głowie wypowiedzane treści - najlepiej o sekundę później. Ułatwi to koncentrację i pozwoli zapamiętać więcej danych.

Właściwe przekazanie informacji zwiększa szanse na osiągnięcie oczekiwanego rezultatu. Lepiej zauważać pozytywne aspekty, niż krytykować zaniedbania. Koncentrować się na rozwiązaniach problemu, a nie na samym problemie. Kiedy patrzymy na problem, trudno dostrzec rozwiązanie. Gdy patrzymy na rozwiązanie, problem znika.

W trudnych sytuacjach przydatna jest trzystopniowa technika służąca zmierzaniu do zadowalającego rozwiązania - proces ten polega na uświadomieniu sobie, że: - nie jestem zadowolony; - oto, dlaczego nie jestem zadowolony; - a oto, co sprawi, że będę zadowolony.

Słowa są tylko narzędziem - nie muszą ranić - boli osąd, skwitowanie, kategoryczna ocena. Warto być uważnym, bo słowo to niecałe 10% komunikatu, a może w pamięci pozostać to, które zrani, a dla nas było najmniej ważne z wszystkich, które wypowiedzieliśmy, dla dobra, i żeby nauczyć. A wystarczy skierować uwagę na drugiego człowieka, wysłuchać, usłyszeć, zrozumieć. Czasami lepiej nic nie powiedzieć - a powiedzieć przez to o wiele więcej.

Uwaga! Świat działa jak lustro. Warto się uśmiechać. Ludzie wolą rozmawiać z osobami pogodnymi, pełnymi entuzjazmu.

EWA BUJAK

Powiatowy Mistrz Ortografii

„Gzęgółka” czy „grzegrułka”, pauza czy dwukropek, razem czy osobno? Takich wątpliwości nie mieli zwycięscy V Powiatowego Konkursu Ortograficznego, zorganizowanego przez Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej.

Tegoroczna, jubileuszowa edycja konkursu cieszyła się ogromnym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli niemal wszystkich szkół naszego powiatu. Walkę o tytuł Powiatowego Mistrza Ortografii podjęło blisko stu uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych ponadgimnazjalnych. Do ścisłego finału jednak zakwalifikowało się tylko trzynastu najlepszych.

Finał konkursu odbył się 4 marca i miał wyjątkowo emocjonujący przebieg, dopiero po serii dogrywek udało się wyłonić zwycięzców. Organizatorzy zadbali o to, by sprawdzone zostały nie tylko intuicja ortograficzna finalistów, znajomość zasad ortografii i interpunkcji, ale także umiejętność posługiwania się w mowie czystą i piękną polszczyzną. Zmagania finalistów oceniało jury, wyłonione na drodze losowania spośród nauczycieli polonistów przybyłych na konkurs. Członkowie komisji wykazali się niezwykłą cierpliwością i obiektywizmem.

Ostatecznie tytuł Mistrza Ortografii w kategorii szkół podstawowych przyznano Alicji Ziębie z Majdanu Kró-

lewskiego. Zaledwie jeden punkt mniej i tym samym II miejsce zdobyła Marta Kopeć z Woli Raniżowskiej. Na miejscu III zaś znalazła się Agnieszka Wojdyło z Dzikowca.

W kategorii szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych najlepszą okazała się Joanna Panek z Gimnazjum w Dzikowca, miejsce II zdobyła Natalia Rzepka z Gimnazjum w Widełce, zaś miejsce III Paulina Magda z Gimnazjum w Trzėsówce. Wyróżnienia otrzymali Małgorzata Grądział, Piotr Jemioło, Ewelina Wagner, Beata Wrona, Łukasz Magda, Joanna Szlachetka i Monika Starzyk.

Zwycięzcy V Powiatowego Konkursu Ortograficznego odebrali z rąk dyrektora LO Wandy Jasińskiej dyplomy oraz cenne nagrody rzeczowe, ufundowane przez: sklep papirniczy „Col-druk” J. Gębarowskiej, zakład fotograficzny „Interfoto” T. Dziuby, sklep wielobranżowy J. Gdowik, sklep odzieżowy „Kokon” M. Guźdy, sklep odzieżowy „Adalia” S. Rożek oraz księgarnia W. Wołocha. Organizatorzy składają gorące podziękowania fundatorom nagród, gdyż dzięki ich hojności nauka ortografii stała się nie tylko szkolnym obowiązkiem, ale pracą, przekładającą się na wymierne korzyści materialne.

MARZENA STYGA



Pamiętajcie o przeszłości

„Nie można być w pełni obywatelami Europy i świata, nie znając dorobku swej małej ojczyzny” – takie motto przyświecało II-iej edycji gminnego konkursu historycznego „Nasze Małe Ojczyzny” w Cmolasie. Uroczyste jego podsumowanie i uhonorowanie laureatów, odbyło się 11-go marca w Gimnazjum w Cmolasie.

Zdaniem organizatorów ideą przedsięwzięcia było zainteresowanie uczniów historią regionu. Konkurs organizowano w trzech grupach wiekowych: I-III, IV-VI klas szkół podstawowych oraz gimnazjów. W pierwszej kategorii uczniowie dowolną techniką mieli przedstawić swoje drzewo genealogiczne. Dla pozostałych dwóch grup wiekowych, przewidziana była praca historyczno-literacka, plastyczna lub wywiad pt. „Region podczas I i II wojny światowej”. W konkursie wzięło udział 124-u uczniów z 6-u szkół, znajdujących się na terenie gminy Cmolas: SP Jagodnik, SP Ostrowy Tuszowskie, SP Cmolas, SP Hadykówka, Zespół Szkół w Trzęsówce i Publiczne Gimnazjum w Cmolasie.

Głównymi organizatorkami imprezy były panie mgr Zofia Krzyżak i mgr Anna Wilk, nauczycielki historii w cmolaskim gimnazjum. Konkurs przebiegał w dwóch etapach. Do 12-go lutego tego roku szkolne komisje miały wybrać autorów trzech najlepszych prac w poszczególnych grupach wiekowych. Następnie spośród nadesłanych prac, gminna komisja konkursowa wyłoniła 20-tu laureatów i wyróżniła 12-u uczestników konkursu.

Przed rozdaniem nagród, przybliżono problematykę I i II wojny światowej na Kolbuszowszczyźnie. Przedstawiono m.in. wspomnienia mieszkańcami cmolaskiej gminy, którzy pamiętają czas wojennych zawieruch. Nagrania te wykonano dzięki wydatnej pomocy redakcji „Twojego Radia Cmolas”.

Laureaci w pierwszej kategorii to: Anna Rzeszutek i Kinga Cygan z Ostrów Tuszowskich, Martyna Serafin, Jakub Blicharz i Karolina Rząsa z Hadykówki, Małgorzata Magda z Trzęsówki, Łukasz Ślada z Cmolasu, Monika Guźda z Jagodnika. W drugiej grupie wiekowej zwyciężył Przemysław Wiśniewski, drugie miejsce zajęła Andżelika Piłat a trzecie Karolina Maciąg i Anna Czachor. W najstarszej kategorii wiekowej najlepszy wywiad nadesłała Ewa Kaczmarska natomiast najciekawszą pracę historyczno-literacką wykonał Artur Micek.

Nagrody ufundowały Urząd Gminy w Cmolasie oraz państwo Julian i Alina Serafinowie. Oprócz upominków zwycięzców uhonorowano efektownymi dyplomami. Na uroczystości obecni byli: Eugeniusz Galek, wójt gminy Cmolas; Józef Babiarczyk, dyrektor Gimnazjum Publicznego w Cmolasie; Krzysztof Wrona, dyrektor Zespołu Szkół w Trzęsówce; Krzysztof Sochacki, sołtys Cmolasu; Katarzyna Olesiak, dyrektor Samorządowego Ośrodka kultury w Cmolasie oraz Katarzyna Cesarz, inspektor d.s. promocji kultury w powiecie kolbuszowskim.

- Tradycje rodzinne należy szanować i kultywować, bo wiadomości nie zapisane i nie zapamiętane ulegają zapomnieniu – podsumował konkurs Eugeniusz Galek, wójt gminy Cmolas - Przyszłość należy budować, nie zapominając jednak przy tym o przeszłości.

PG



Eugeniusz Galek, wójt gminy Cmolas wraz z najmłodszymi laureatami konkursu.

Turniej Wiedzy o Historii Regionu

Regionalne Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Goslara, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna oraz Muzeum Kultury Ludowej organizują XV edycję Turnieju Wiedzy Historycznej o Regionie. W tym roku Turniej pod nazwą „Kolbuszowa w okresie autonomii galicyjskiej” jest przeznaczony dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu kolbuszowskiego. Tematyka konkursu obejmuje całość historii Kolbuszowej (z elementami geografii) z lat 1867-1918.

Organizatorzy serdecznie zapraszają nauczycieli i uczniów szkół ponadgimnazjalnych do udziału w kolejnej edycji Turnieju, którego celem jest przybliżenie dziejów regionu kolbuszowskiego oraz popularyzowanie wiedzy historycznej o regionie.

Laureaci finału konkursu zostaną tradycyjnie nagrodzeni w dniu 3 maja 2005 r. podczas uroczystej sesji w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej.

Konkurs składa się z dwóch etapów: Etap I – eliminacje szkolne:

Każda szkoła przeprowadza we własnym zakresie eliminacje szkolne, które wyłonią 5 najlepszych uczestników. Eliminacje szkolne powinny być przeprowadzone do dnia 15 kwietnia br. (zgłoszenie przez szkołę uczestników do finału powiatowego do dnia 21 kwietnia br. w MiPBP w Kolbuszowej). Uczniowie ci będą reprezentowali daną szkołę podczas finału konkursu.

Etap II – finał powiatowy konkursu:

Finał konkursu będzie się składał z dwóch części: testu oraz odpowiedzi na pytania Komisji Konkursowej. Odbędzie się on 28 kwietnia 2005 r. w sali odczytowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej. Zwycięzcami konkursu zostaną uczniowie, którzy uzyskają największą, łączną liczbę punktów podczas finału powiatowego.

Szczegółowe informacje o Turnieju można uzyskać u p. Janusza Kozłowskiego, pod nr tel. 22 70 220 w. 27 lub bezpośrednio w MiPBP w Kolbuszowej ul. Piłsudskiego 7.

Regulamin Turnieju, zalecaną bibliografię oraz kupon zgłoszeniowy można również ściągnąć bezpośrednio ze stron:

Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J. M. Goslara

www.rtk.kolbuszowa.pl

Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej

www.biblioteka.kolbuszowa.pl

Muzeum Kultury Ludowej

www.muzeum.kolbuszowa.pl

Kazimierz Ożóg

Wielki Post w kulturze i religijności polskiej

O, crux, ave, spes unica!

Nieprzypadkowo wybrałem jako motto łaciński tytuł najpopularniejszej w Polsce średniowiecznej pieśni pasyjnej **Witaj, Krzyżu! Jedyna nadziejo!** Elementy łacińskie były ciągle żywe w przeżywaniu przez Polaków tego szczególnego i niezwykłego okresu. W rocznym cyklu liturgicznym Kościoła katolickiego Święta Wielkanocne to najważniejsze uroczystości, bowiem zmartwychwstanie Chrystusa jest w historii zbawienia najważniejszym wydarzeniem, fundamentem całego chrześcijaństwa. Do tych wielkich świat należy się przygotować, stąd okres przygotowań, właśnie Wielki Post.

Wprowadzenie Wielkiego Postu jako samodzielnej części roku liturgicznego nastąpiło w Kościele Zachodnim na początku wieku IV - jeszcze w okresie prześladowań chrześcijaństwa przez Rzym. Zatem kiedy Polska przyjęła chrześcijaństwo w wieku X, było już wiele form liturgicznych i pozaliturgicznych przeżywania Wielkiego Postu. Niektóre z nich nasi przodkowie przejęli, jednak stworzyli wiele nowych, oryginalnych sposobów przeżywania tego okresu. Przed reformą Kościoła przeprowadzoną przez Sobór Trydencki liturgia nie była tak dokładnie jak dziś uporządkowana, dlatego i w naszej ojczyźnie tworzyły się liczne lokalne zwyczaje dotyczące obrze-

dów Wielkiego Postu. Wymienić tutaj można upowszechniony od końca XV wieku, a trwający do dziś, obyczaj urządzania Bożego Grobu. Nie jest on znany w innych częściach Europy prócz Austrii i Bawarii. Zupełnie polskim rytuałem jest ustawianie warty przy grobie. Także i po Soborze Trydenckim Polacy tworzyli nowe formy liturgiczne związane z Wielkim Postem. Tutaj na pierwszym miejscu należy wymienić śpiewane do dziś w Polsce, a nieznanie innym obszarom Europy **Gorzkie Żale**, niezwykle nabożeństwo pasyjne, polegające na rozpamiętywaniu męki i śmierci Chrystusa. **Gorzkie Żale** powstały na początku XVIII wieku w warszawskim kościele Ojców Misjonarzy i szybko rozpowszechniły się na całą Polskę. Któż z nas, wierzących, nie przeżywa głęboko wzruszających pieśni, właśnie lamentów **Pobudki zatytułowanej Gorzkie Żale przybywajcie, Hymnów, Lamentu duszy nad cierpiącym Jezusem, Rozmowy duszy z Matką Bolesną?**

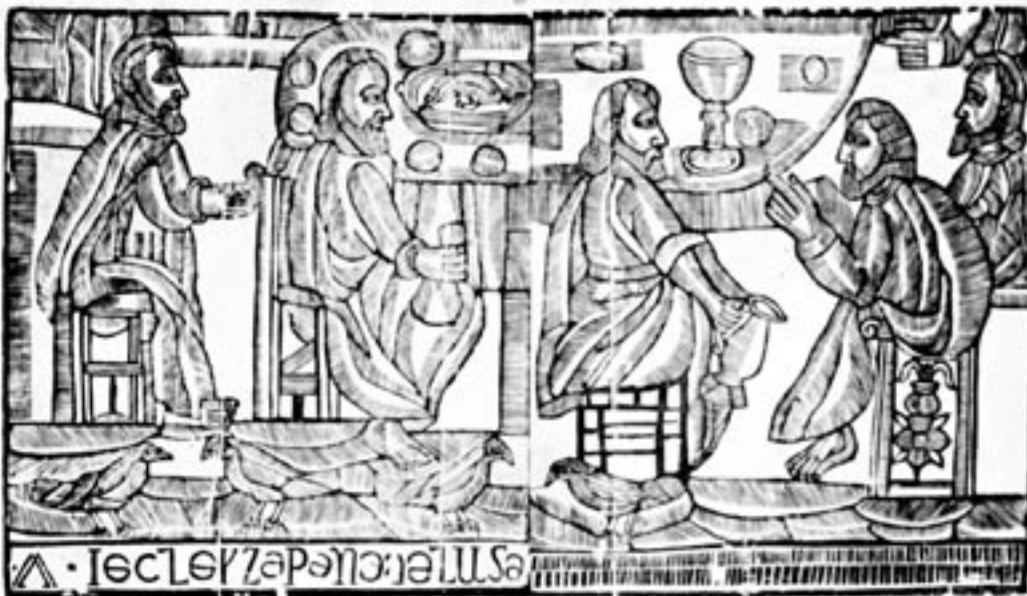
Wiekі XIV i XV wyznaczają w Polsce początki wielu form literatury i ikonografii pasyjnej, ma to niewątpliwie związek z upowszechnieniem w naszym kraju teologii mistycznej, która podkreślała szczególnie znaczenie męki i śmierci Chrystusa w życiu doczesnym chrześcijanina, oraz z działalnością zakonów żebraczych. Od wieku XIII franciszkanie, owi Bracia Mniejsi świętego

Franciszka mieli pod swoją opieką na nowo zdobyte przez muzułmanów po upadku wypraw krzyżowych miejsca święte w Palestynie, gdzie propagowali w sposób szczególny nabożeństwo pasyjne polegające na obchodzeniu miejsc uświęconych cierpieniem Chrystusa w czasie jego drogi Krzyżowej, tzw. stacji. Nabożeństwo to szybko zostało przeniesione do całej Europy, także i do Polski. Powstała obchodzona do dziś Droga Krzyżowa. Nabożeństwo to tak się zlało z polską religijnością, że należy i obecnie do najpopularniejszych znaków Wielkiego Postu w Polsce.

Polskie roczniki średniowieczne, pisane jeszcze po łacinie, zaświadcza o wielkich procesjach biczowników. Kronika wielkopolska z roku 1260 zawiera opis takiej procesji: „W tym samym roku powstała pewna sekta wiejskich biczowników, że jeden za drugim szedł obnażony, przepasany tylko lnianym płótnem do pasa i każdy chłostał się biczem aż do umęczenia. Poprzedzali ich dwaj z chorągwiami i dwiema świecami, nucąc jakąś pieśń. I to czynili dwa razy dziennie”. Takie wielkie procesje pasyjno-pokutne mocno działały na duchowość i wyobraźnię tamtych ludzi. Kościół w obawie przed sektami musiał przerwać najbardziej radykalne działania biczowników. Przetrwały jednak wielkie widowiska teatralne zwane misteriami,

które wzięły początek właśnie z tych udramatyzowanych procesji odprawianych w Wielki Piątek. Widowiska te były oparte na tekstach biblijnych i apokryficznych. Przeplatane pieśnią pasyjną oplakiwały cierpienia Boga Człowieka i Matki Bożej Bolesnej. Po reformie Trydentu znów zaczęły ożywać idee publicznego umartwienia, zwłaszcza biczowania. Tym razem wprowadzali tę praktykę jezuiti. Wielkie barokowe procesje pokutne w okresie Wielkiego Postu były w polskich miastach częstym zjawiskiem.

W wieku XIV i XV - w ramach prądu zwanego doloryzmem - powstają nowe formy ikonograficzne w malarstwie i rzeźbie. Malowano wówczas często sceny przedstawiające makabryzm cierpień fizycznych Chrystusa, przedstawiano św.



Ostatnia wieczerza. Polski drzeworyt ludowy.

Weronikę ocierającą twarz Zbawiciela, Jezusa przybitego do krzyża i jego Matkę. Rozwija się wówczas masowy kult relikwii Krzyża Świętego, a także kult narzędzi, którymi torturowano Chrystusa. Franciszkanie przeszczepili na grunt polskie kult Matki Boskiej Współodkupicielki. Wystarczy wejść do bocznej, prawej kaplicy kościoła Ojców Franciszkanów w Krakowie, aby zobaczyć niezwykle obraz Matki Bożej Bolesnej. Obraz ten wisiał przez stulecia w niejednym polskim domu. Pojawiają się masowo tzw. piety, czyli figury lub wizerunki Maryi z umęczonym ciałem Syna.

Od XIV wieku działały w Polsce bractwa kościelne, a wśród nich bractwa pasyjne, przejawiające szczególną działalność w okresie Wielkiego Postu. Należy tutaj wspomnieć o dużej aktywności bractwa Męki Pańskiej w Krakowie. Bractwo to organizowało procesje do ołtarzy stacyjnych, udekorowanych obrazami przedstawiającymi sceny męki Chrystusa. W XVII wieku powstało w Warszawie Bractwo św. Rocha. Właśnie dzięki temu bractwu powstały **Gorzkie Żale**. „Bractwo to odznaczało się wzorowym przykładem w służbie Bożej, przez obszerne urządzenie względem odbywania pasyjnego nabożeństwa w czasie Wielkiego Postu, przez biczowników na to się ofiarujących, w stosowne kapy ubranych. Temu to bractwu należy się wdzięczność za to, że w kościele Bożym z rozpamiętywania Męki Pańskiej przy odśpiewywaniu w języku naszym tak zwanych **Gorzkich Żali** mnożone pożytki duchowne wypływają” - czytamy w Księdze Protokołów Bractwa.

Jednak najpiękniejszą częścią polskiego przeżywania Wielkiego Postu są polskie pieśni pasyjne. Wiele z tych pieśni przetrwało po dzień dzisiejszy: **Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz; Dobranoc, Głowo święta; Jezu Chryste, Panie miły; Krzyżu Chrystusa bądźże pozdrowiony; Krzyżu święty nade wszystko; Ludu. Mój ludu; Ogrodzie Oliwny; O, Krwi najdroższa; Rozmyślajmy dziś; Wisi na krzyżu; Zawitaj Ukrzyżowany**. W ciągu stuleci rozwinęło się kilka typów tych pieśni: hymny procesyjne, pasyjne pieśni katechetyczne, pieśni godzinkowe, wierszowana historia męki, wielkopostne lamenty i tzw. plankty. Wielki rozwój polskiej pieśni pasyjnej nastąpił w XVII wieku przy tworzonych wtedy kalwariach, np. Kalwarii Zebrzydowskiej, w których wielką popularnością cieszyły się procesje dróżkowe do specjalnych kaplic symbolizujących stacje Męki Pańskiej. Procesje te rozrosły się z czasem w wielkie misteria pasyjne, zaczynające się już w Niedzielę Palmową, a potem kontynuowane przez Triduum Paschalne. I znów, tradycja tych misteriów przetrwała do dziś. Wystarczy pojechać do Kalwarii Zebrzydowskiej. Także i inne ośrodki podejmują trud pasyjnych przedstawień.



Pan Jezus pod krzyżem upada. Polski drzeworyt ludowy.

Polską specyfiką pieśni pasyjnych były tzw. lamenty, czyli oplakiwanie Męki Pańskiej, dlatego częstymi wyrazami są w tych utworach: płacicie, płacz, wylewać łzy:

*Płacicie Anieli, płacicie Duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzięte;
Płacicie przy śmierci, płacicie
przy pogrzebie,
Króla waszego i Pana na niebie
(wiek XVIII).
Płaczcie dzisiaj duszo wszelka,
Łzy wylewaj obficie
(wiek XVI).*

Do lamentów zaliczamy niezwykle wymowną, prostą, do głębi przejmującą skargę cierpiącego Chrystusa z bardzo znanej pieśni **Ludu, mój ludu**. Jest ta pieśń - prócz zawołania **Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami** - najbardziej polskim znakiem Wielkiego Postu:

*Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił, albo w czym zawinił?
Jam cię wyzwolił z mocy faraona.
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.*

Osobną grupę wśród pasyjnych utworów lamentacyjnych tworzą tzw. plankty (z łac. planctus znaczy 'płacz'), opiewające ból i smutek Matki Bożej Bolesnej. Są one literackimi odpowiednikami piety:

*Ach, widzę Syna mego
Przy słupie obnażonego
Różgami zsieczonego!*

Lamenty pasyjne osiągają w polskiej literaturze i religijności swój szczyt w II połowie XVII i w XVIII wieku, kiedy powstały **Gorzkie Żale**. Mamy w nich trzy pieśni wymownie zatytułowane **Lament duszy nad cierpiącym Jezusem**.

Lamenty, opiewające mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu, jego cierpienia, opuszczenie, swoiście współgrały z polską

pobożnością. Stąd też częste podejmowanie tematyki pasyjnej przez twórców pieśni. Rozpamiętywanie kolejnych etapów Męki Pańskiej, od cierpienia Chrystusa w Ogródcu (jaka piękna staropolska nazwa dzisiejszego ogrodu), zdrady Judasza i nocnego, pełnego grozy pojmania, przez sąd Piłata, biczowanie, cierniem ukoronowanie, sztychostwa, zniewagi, drogę krzyżową, aż do ciężkiego skonania na krzyżu było dla twórców tych pieśni źródłem natchnienia, religijnej żarliwości i - co niezwykle ważne dla dzieł literackich - częstą oznaką poetyckiego kunsztu. Wiele pieśni pasyjnych można zaliczyć do wybitnych, pięknych utworów poetyckich:

*Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny!
Widzę Pana mego na twarz upadłego.
Tęskność, smutek strach Go ściska,
Krwawy pot z niego wyciska.
Ach Jezu mdlejący, prawieś konający.
(wiek XVII)*

Pobożność polska stworzyła jeszcze inne wielkopostne rytuały jak chociażby poświęcenie palm (z polskimi wiosennymi baziami) w Niedzielę Palmową czy poświęcenie pokarmów w Wielką Sobotę. To już tematyka na nowy artykuł.

*Na zakończenie życzę wszystkim
Moim Czytelnikom głębokiego prze-
żywania Wielkiego Tygodnia i Świąt
Wielkanocnych. Niech te polskie tra-
dycje pomagające nam zrozumieć sens
tych Świąt będą przez nas podtrzymy-
wane. Nie pozwólmy, aby zniszczyła
je kultura konsumpcyjna.*

Christus Resurrexit! Alleluja!

*Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg jest
polonistą, pracownikiem naukowym
Uniwersytetu Rzeszowskiego.*

Nasze tradycje - od Wielkanocy do św. Jana

marzec 2005

Nr 3 (111)

19 lutego w budynku Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej odbyło się szkolenie na temat ludowych obrzędów i zwyczajów wypełniających okres od powitania wiosny aż do dnia św. Jana. Zostało ono zorganizowane przez Miejski Dom Kultury i Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Szkolenie było adresowane do nauczycieli i instruktorów folkloru w placówkach kultury z województwa podkarpackiego. Miało ono na celu zapoznanie wszystkich zainteresowanych z bardzo ciekawą i złożoną tematyką dotyczącą tego okresu ludowej obrzędowości dorocznej.

Na początku znakomite wprowadzenie w problematykę początku wiosny, złożoność i różnorodność wierzeń ludowych z tym związanych przedstawił dr Krzysztof Ruszel z Muzeum Etnograficznego im. F.Kotuli w Rzeszowie. Wszyscy mogli dowiedzieć się jakie zabiegi magiczne związane z początkiem wiosny stosowano niegdyś na naszych terenach. Wyjaśnił także jakie elementy obrzędów wiosennych należy uznać za obce, nieznanne na terenach Polski południowo-wschodniej (np. topienie Marzanny – Śmiercichy, chodzenie z tzw. gaikiem itd.) a także przyczyny powszechnego obecnie ich występowania. W dalszej części szkolenia przedstawił wierzenia związane z okresem Wielkanocy. Począwszy od Niedzieli Palmowej aż po Śmigus – Dyngus stosowano bardzo wiele zabiegów magicznych, mających zapewnić przede wszystkim urodzaj w danym roku, chronić plony przed czarami, złymi czynnikami atmosferycznymi (były one najczęściej rezultatem czarów) oraz zapewnić wszystkim zdrowie i siły przed czekającymi gospodarzy ciężkimi pracami w polu. Zarysował także niezwykle skomplikowane tło wierzeniowe, dotyczące tzw. Sobótki – obrzędu najczęściej związanego z wigilią święta św. Jana Chrzciciela.

Problematykę pieśni obrzędowych związanych ze wszystkimi momentami wymienionymi wcześniej zaprezentowała mgr Jolanta Dragan z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. W tej części szkolenia można było się dowiedzieć, co to są pieśni obrzędowe, jak je rozpoznać i jakie cechy je charakteryzują. Omówione zostały wszystkie elementy budowy tekstów i melodii tych pieśni, z wyszczególnieniem wszystkich tych elementów, które pozwalają uznać je za integralną część danego obrzędu. Zaprezentowano także najczęściej spotykane zniekształcenia i błędy występujące przy włączaniu ich w prezentacje teatralne obrzędów na scenie, a także metody zapobiegania tym deformacjom. Omówiono także bardzo interesujący dział folkloru dotyczący pieśni wielkopostnych i pasyjnych. Tu także po krótkiej ich charakterystyce zaprezentowano najczęstsze błędy, pojawiające się w nich przy konstruowaniu widowisk pasyjnych. W dalszej części szkolenia J. Dra-

gan omówiła przebieg obrzędu Sobótki, jego najważniejszych momentów, funkcji i celu jego przeprowadzania. Omówiła także przyczyny jego regresu i swego rodzaju odrodzenia wyraźnie widocznego w XIX-wiecznych źródłach pisanych. Omówione zostały także pieśni i charakterystyczne tańce, jakie towarzyszyły Sobótkce.

Wszystkie zwyczaje występujące w omawianym okresie bardzo często stanowią kanwę prezentacji scenicznych, dokonywanych przez zespoły ludowe oraz młodzież szkolną. Podczas ich przygotowywania kierownicy zespołów i nauczyciele napotykają na wiele trudności z adaptacją tychże do warunków scenicznych. O wszystkich problemach z tym związanych mówił mgr Czesław Drąg z Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. W swoich wystąpieniach wyczerpująco opowiedział o metodach przystosowania obrzędu do warunków scenicznych, właściwego przygotowania scenariusza, szeroko omówił najczęstsze błędy popełniane w konstruowaniu widowiska obrzędowego oraz zaproponował metody ich zapobiegania. Zaprezentował także podstawowe elementy pracy aktorskiej, bardzo pomocne przy pracy nad widowiskami.

Niektóre prezentacje teatralne są filmowane i prezentowane w telewizyjnych programach folklorystycznych. O pracy nad nimi, wymagającej szczególnego zaangażowania i wysokich umiejętności aktorskich mówił red. Jerzy Dynia z Telewizji Polskiej S.A. w Rzeszowie. Omówił bardzo szczegółowo i wyczerpująco prawidłową pracę aktorów przed kamerą, najczęstsze błędy, które wykonawcy popeł-

niają w trakcie realizacji filmowych i omówił sposoby ich unikania. Zaprezentował także szeroką gamę możliwości prezentacji obrzędu przed kamerą, różniącą się od prezentacji scenicznych. Jednocześnie zasygnalizował trudności i możliwe błędy, jakich należy się



wystrzegać przy przygotowywaniu realizacji filmowych.

Dzięki znakomitym pokazom wyrobu palm wielkanocnych i pisanek, wykonywanych różnymi technikami przez Annę Rzeszut z Baranowa Sandomierskiego wszyscy mogli spróbować swoich sił przy ich wykonywaniu tradycyjnymi metodami. Sposoby wyrobu przepięknych kwiatów z bibuły demonstrowała Stanisława Paryz z MKL w Kolbuszowej. Wzbudziły one ogromne zainteresowanie uczestników, każdy chciał własnoręcznie wykonać takie kwiaty. Znakomitym uzupełnieniem tematyki szkolenia było omówienie tradycyjnych potraw wielkopostnych i wielkanocnych, jakie spotykano w okolicach Kolbuszowej wraz z prezentacją przepisów na nie i degustacją, które dokonała Janina Olszowy z Kolbuszowej.

Tematyka szkolenia wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród nauczycieli i instruktorów. Wzięło w nim udział ponad 100 uczestników, co dobitnie świadczy o potrzebie organizowania takich szkoleń, z wszechstronną prezentacją problematyki, stanowiącej ich temat.

JOLANTA DRAGAN

O G Ł O S Z E N I E

W ramach IV edycji Programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego „NIL” w Kolbuszowej wraz z Miejskim Domem Kultury w ramach działań mających na celu wspieranie i umacnianie dorobku kulturowego regionu, ogłasza nabór kandydatów do

Zespołu Pieśni i Tańca „GÓRNA”

Zapraszamy młodzież i dorosłych. Jeżeli drogie Ci są zwyczaje Twoich przodków, chciałbyś coś zmienić w swojej miejscowości, przyjdź! Masz szansę przyczynić się do rozwoju swojej Małej Ojczyzny.

Bliższych informacji udzielamy pod numerem:

MDK w Kolbuszowej 2271563 (p. Agnieszka Pietras)

UM w Kolbuszowej 2271333 wew.350 (p. Krzysztof Wójcicki pok.21)

Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara w Kolbuszowej organizacją pożytku publicznego

9 lutego 2005 r. uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego. Organizacji takich jak my jest obecnie w Polsce 2702, z czego tylko 153 działa na terenie województwa podkarpackiego.

Na terenie powiatu kolbuszowskiego działamy już od marca 1957 r. początkowo jako Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. J. M. Gosłara a od IV Walnego Zebrania Członków jako Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara.

Dzięki działalności członków Towarzystwa w 1959 r. utworzone zostało Muzeum Regionalne w przejętej i wyremontowanej przez Towarzystwo części dawnej synagogi przy ul. Piekarskiej. Towarzystwo prowadziło Muzeum własnymi siłami do 1 stycznia 1971 roku, to jest do jego upaństwowienia, co przyczyniło się do powstania Parku Etnograficznego w ramach Muzeum Kultury Ludowej. Do czasu upaństwowienia Muzeum, Towarzystwo zorganizowało kilkanaście znaczących wystaw, wydawano także systemem powielaczowym periodyk naukowy – Biuletyn Muzeum Regionalnego.

Pierwszym obszarem działalności Towarzystwa Gosłara jest popularyzacja i upowszechnianie wiedzy o przeszłości regionu, jego zabytkach kulturowych i przyrodniczych, o wszystkim co najcenniejsze, co tworzy oparte na poczuciu własnej tożsamości więzi społeczności lokalnych.

Towarzystwo jest wydawcą dwóch periodyków: Rocznika Kolbuszowskiego – pisma poświęconego przede wszystkim historii regionu (od 1983 roku) oraz Ziemi Kolbuszowskiej (od lutego 1999 roku). Ostatnią inicjatywą wydawniczą Regionalnego Towarzystwa Kultury jest wznowienie, w formie reprintu, książki Stefana Sienickiego „Meble kolbuszowskie” wydanej przez Politechnikę Warszawską w 1936 roku. W przekonaniu Towarzystwa pozwoliło na zachowanie dziedzictwa kulturowego naszego regionu oraz stanie się kolejnym krokiem, mającym na celu przywrócenie produkcji mebli kolbuszowskich.

Specjalną uwagę przykładamy do popularyzacji wiedzy wśród młodzieży szkolnej. Jednym ze sposobów jest organizowany już od wielu lat Turniej Wiedzy o Regionie.

Niezwykle ważną dla działalności To-



warzystwa Kultury jest szeroko pojęta współpraca z innymi instytucjami, samorządami i organizacjami społecznymi. Z satysfakcją należy podkreślić wyjątkowo dobre relacje między naszym Towarzystwem a samorządami – gminnym i powiatowym.

Formuła pracy w szybko zmienia-

jącej się rzeczywistości, olbrzymie zmiany społeczne i gospodarcze ostatnich lat, pojawienie się bezrobocia, przewartościowania wielu dziedzin życia społecznego, ubożenia dużych grup społecznych, okazała się niewystarczająca. Dostosowując działalność Towarzystwa do rzeczywistych potrzeb społecznych zmieniono Statut, na podstawie którego formy i metody działań są znacznie szersze. Możemy reagować na każdą zmianę społeczną i dostosowywać do niej swoje działania: od programów aktywizujących środowisko lokalne poprzez szeroko rozumianą edukację obywatelską i ekonomiczną, aż do wspierania rozwoju przedsiębiorczości.

W ostatnim okresie Towarzystwo, wspierając samorządy lokalne w działaniach na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i walki z bezrobociem realizowało rozmaite przedsięwzięcia m.in. Kolbuszowski Inkubator Przedsiębiorczości, Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, Punkt Aktywizacji Zawodowej, Dwa Programy Dotacji Dla Organizacji Wspierania Biznesu, a także Program „Integracja Społeczna i Zawodowa Grup Zagrożonych Wykluczeniem”.

Wszystkie osoby zainteresowane naszą działalnością zapraszamy na naszą stronę internetową www.rtk.kolbuszowa.pl, a także do naszego Biura w Kolbuszowej przy ul. Kościuszki 2, tel. 017/22 75 199.

Dla wszystkich, którzy chcą wspomóc nasze działania i przekazać 1% swojego podatku na Regionalne Towarzystwo Kultury podajemy nr konta:

Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej
21 9180 0008 2001 0000 0039 0001

(INF)

Jak przekazać 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego

Krok 1: trzeba znaleźć organizację

Jeśli chcemy przekazać 1% naszego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego należy przede wszystkim wybrać taką organizację. Ich lista znajduje się na stronie internetowej portalu organizacji pozarządowych: <http://bazy.ngo.pl/opp>.

Krok 2: trzeba obliczyć kwotę, którą możemy przekazać

Gdy już wiemy, komu chcemy przekazać część naszego podatku, trzeba się dowiedzieć, jaka to będzie kwota. Najpierw zatem należy obliczyć swój podatek należny Urzędowi Skarbowemu, a następnie odliczyć 1% od tego podatku. Przy wypełnianiu odpowiedniego dla siebie formularza PIT w części zatytułowanej "Obliczenia zobowiązania podatkowego" znajdziemy rubrykę "Kwota zmniejszenia z tytułu wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego". Tutaj wpisujemy kwotę obliczonego 1%. 1% obliczamy od tej kwoty, którą wpisaliśmy w pozycję wyżej.

Uwaga! Według nowelizacji z 2005 roku przy obliczaniu 1% z podatku, w formularzu PIT należy wpisać kwotę pomniejszenia z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek groszy w dół. Zapis ten już obowiązuje - tak wynika z informacji zamieszczonej w broszurze na temat wypełniania PIT dostępnej na stronie Ministerstwa Finansów.

Krok 3: obliczoną kwotę należy wpłacić przelewem na konto organizacji

Musimy udać się do banku lub na pocztę i tam dokonać wpłaty - w wysokości obliczonego 1% podatku - na konto wybranej przez nas organizacji. Na dowodzie wpłaty powinny być zawarte co najmniej następujące dane: imię i nazwisko oraz adres wpłacającego, kwota dokonanej wpłaty, nazwa organizacji pożytku publicznego, na rzecz której dokonana została wpłata. Pokwitowanie wpłaty należy zachować - w razie wezwania w celu wyjaśnienia ze strony Urzędu Skarbowego. Wpłata musi być dokonana pomiędzy 1 stycznia 2005 r., a dniem złożenia zeznania podatkowego: dla podatników rozliczających się za pomocą formularzy PIT-36 i PIT-37 nie później niż do dnia 30 kwietnia 2005, a dla podatników rozliczających się za pomocą formularza PIT-28 - nie później niż 31 stycznia 2005.

Krok 4: wysłać formularz PIT

Dopełnieniem formalności jest wysłanie wypełnionego formularza do Urzędu Skarbowego. Jeśli nie popełniliśmy żadnego błędu, możemy być spokojni: urząd uzna za prawidłowe pomniejszenie podatku do wpłaty, jeśli z całości zeznania wynikała taka konieczność lub zwróci nam odliczony 1% w przypadku, jeśli z całości naszego zeznania wynikała nadpłata podatku.

Na podstawie portalu www.ngo.pl

Na przełomie lutego i marca w „Galerii pod Sokołem” MDK udostępniono zwiedzającym wystawę fotografii Piotra Bujaka i Małgorzaty Serafin...

Paris... Paris...

Niezwykłe trafny tytuł dla niezwyklej wystawy. Z jednej strony brzmi jak tęskne westchnienie artysty-podróżnika, a autorzy wystawy niewątpliwie takowymi są, z drugiej zaś strony doskonale oddaje dwoisty charakter wystawianych prac. Inny jest bowiem Paris Małgorzaty Serafin, romanistki z kolbuszowskiego LO, która swoje ukochane miasto odwiedza przy każdej nadarzającej się okazji, a inny Paris Piotra Bujaka, nauczyciela geografii, zagorzałego podróżnika, o którym bez przesady powiedzieć można, że Europę zna od podszewki i ciągle planuje kolejne wyprawy.

Paris Małgosi to miasto zabytków, monumentalnych budowli i romantycznych bulwarów. Fotografie autorki zaskakują niebanalnym kątem ujęcia tematu i intrygują atmosferą odwiedzanych miejsc. Dla Piotra Paris jest miastem slumsów i kloszardów, miastem wielonarodowościowym, w którym nie wszyscy odnajdują miejsce dla siebie na głównych jego ulicach. Swoich bohaterów młody fotograf pokazuje w codziennych dla nich sytu-

acjach, które niby egzotyczne wydają się jednak dziwnie znajome. Najwyraźniej jednak autor nie chce wzbudzić w nas litości dla swych bohaterów. Operując nostalgicznymi odcieniami sepii, zmusza raczej do zastanowienia – nieszczęśliwi czy po prostu wolni?

Lutowe otwarcie wystawy przyciągnęło całą rzeszę zainteresowanych, powodowanych bardzo różnymi potrzebami. Miłośni-



Małgorzata Serafin, Joanna Zioto, Wanda Jasińska i Piotr Bujak.

ków sztuki fotograficznej przywiódło zainteresowanie techniką młodych autorów. Dla tych, którzy francuską stolicę już znają, wystawa była swoistą podróżą sentymentalną. Ale na otwarcie przybyli i tacy, dla których Paryż to ciągle kusząca tajemnica, a kontemplacja prac miała ją nieco odsłonić.

Czy znaleźli to, czego szukali? Trudno

powiedzieć. Można jednak śmiało stwierdzić, że dzięki „Paris...Paris...” poznali dwie różne definicje miasta, które pokazują o nim jedną prawdę.

MARZENA STYGA

BIBLIOTEKA DZIECIOM

Praca na oddziale dla dzieci w bibliotece jest pracą szczególną – nie polega jedynie na „wydawaniu” książek, ale na takim ukierunkowaniu młodego czytelnika, aby zachęcić go do czytania, wyrobić pewien „gust” czytelniczy, aby jego spotkanie z biblioteką nie miało jedynie charakteru okazjonalnego, związanego z wypożyczeniem lektury. W tym właśnie celu stworzono projekt rozwoju czytelnictwa w MiPBP w Kolbuszowej. Ma on na celu nie tylko wzrost zainteresowania dzieci i młodzieży zbiorami, ale wyrobienie nawyku czynnego uczestnictwa w przedsięwzięciach biblioteki. Służyć ma temu bogata oferta zajęć i imprez organizowanych w oddziale dla dzieci.

Dobór metod pracy opiera się na diagnozie potrzeb młodych czytelników. W tym celu została przeprowadzona ankieta wśród dzieci na temat ich pomysłów na pracę biblioteki. Wcielanie ich w życie powoduje, iż dzieci czują się współgospodarzami biblioteki - tu czują się dobrze, gdyż mają wpływ na to, co próbuje się z nimi robić.

Planowane spotkania odbywają się od środy do piątku. „Matematyczna środa” to

spotkania z dziećmi, które chcą zgłębić tajniki matematyki - prowadzi je zaprzyjaźniona studentka ekonomii. Pod enigmatycznym tytułem: „Czwartkowe walki z bykami” kryją się z zajęcia z ortografii. Walka z „bykami”, a więc błędami ortograficznymi opiera się na metodach terapii pedagogicznej. Z kolei „Artystyczne piątki” to spotkania, na których dzieci głośno czytają ulubione książki i wiersze, uczestniczą w grach i zabawach opartych

na elementach socjoterapii oraz w kółkach zainteresowań. Największym zainteresowaniem cieszy się kółko teatralne. Po udanej premierze „Jasełek” przygotowawane jest przedstawienie z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Hansa Christiana Andersena.

Wcielając się w rolę małych aktorów dzieci podczas zajęć pracują nad emisją głosu, artykulacją oraz prezentacją na scenie. Na kółku plastycznym poznają różne techniki plastyczne oraz wykonują szereg prac, które służą dekoracji sali bibliotecznej. Kółko dziennikarskie redaguje gazetkę, w której zamieszczone są m.in. nowości książkowe, rankingi czytelnicze, wydarzenia z życia biblioteki, twórczość dziecięca. Kółko redaguje również techniką zdań niedokończonych: „Naszą własną książkę”. Technika ta polega na tym, iż chętny czytelnik ma wpływ na przebieg akcji dopisując zdania do zdań wpisywanych przez bibliotekarza. Tworzona w ten sposób książka zawiera ilustracje tworzone przez dzieci. Plastyka, muzyka oraz formy literackie i sceniczne łączone są w treningi twórczości ukierunkowane na wszechstronny rozwój dzieci.

Młodym czytelnikom proponowane są również zajęcia podczas ferii i przerw świątecznych. Przeprowadzona w okresie świąt Bożego Narodzenia akcja: „Święta w Bibliotece” będzie również kontynuowana w okresie świąt wielkanocnych. Najbliższe tygodnie tematyczne proponowane dzieciom to: Tydzień Książki dla Dzieci oraz IV Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom. W bibliotece odbywają się również konkursy czytelnicze, które dotyczą „Pisarza miesiąca”, a więc autora, którego twórczość prezentowana była dzieciom w danym miesiącu. Planowany jest również konkurs recytatorski z okazji urodzin ks. Jana Twardowskiego.

ANETA KONEFAŁ



BALLADA O WIOSENNEJ KAŁUŻY

*Może przyszła na świat zimą cichym śniegiem,
Milion płatków ją zrodziło mroźnym dniem?
Była puchem, który lekko mknął po niebie,
Upominkiem, który niebo ziemi śle?...*

*Może legła białą zaspą po chodniku,
Pracowicie ktoś ją kopał cały dzień?
Może miała dziwnych przygód wprost bez liku,
Nim nareszcie tą kałużą stała się?*

*Może była gołoledzią na ulicy
I samochód jakiś w poślizg przez nią wpadł?
I ktoś może nogę skręcił w ślizgawicy,
A na jej złośliwą postać śnieg znów spadł?*

*Ale nadszedł czas właściwą przyjąc postać!
Przyszła wiosna a wraz z nią słoneczny stres.
Z żalu (bowiem chciała śniegiem wciąż pozostać)
Stała wreszcie się kałużą ...śnieżnych też.*

*Teraz słońce się przegląda w brudnej wodzie,
Nocą księżyc kąpie się z harem gwiazd ...
Czasem tylko zaklnie ten, czy ów przechodzień,
Co przypadkiem w niespodzianą wilgoć wlaźł...*

*Wczesnym rankiem zamyślony szedł poeta,
Wpadł w kałużę, zmoczył buty i rzekł tak:
– Oto jest mych poszukiwań twórczych meta!
Mam natchnienie, a tak było mi go brak!*

*– Nim się zmienisz całkowicie w wodną parę,
Nim obłokiem się na niebie staniesz znów,
Ja istnienie twoje w wierszu mym utrwale!
Ja cię zamknę w rymowanym zbiorze słów!*

*I tu kończy się ballada o kałuży,
Która wyszła w pełnym słońcu po dwóch dniach.
Jeszcze tylko ciągle mokre buty suszy
Facet, który wpadł w kałużę – czyli JA!*

KAZIMIERZ TRELA

Wszystkim Kobietom
z okazji Święta 8 marca



Sylwester Trzepizur - Opowiadanka

Dziesięcino, wróć!

Przyszedł do mnie Pan Ponanta, zaprzyjaźniony historyk, specjalista od polskiego średniowiecza. Ucieszył mnie jego widok gdyż człek to mądry, pełen nieco ironicznego dystansu wobec współczesności, z reguły też dowcipny i pogodny. Po powitaniu zauważyłem jednak, że tego dnia jakiś robak zżera mu duszę. Nie czekając na słowa zachęty z jego strony wyjąłem z szafki koniak i szklanki. Wypiliśmy.

- Wiesz - powiedział po chwili - mamy chyba najbardziej niesprzyjający obywatelom system podatkowy w Europie.

Przytaknąłem skwapliwie mając w pamięci wszystkie potyczki z fiskusem, głównie przy okazji składania PIT-u oczywiście. Jak się okazało, Pan Ponanta także przeszedł niejedną skarbową Golgotę, co wywołało w nim potrzebę analizy tego współczesnego narzędzia ucisku.

- Podatek dochodowy, VAT, akcyza, podatek graniczny, podatek od nieruchomości, drogowy, gruntowy, klimatyczny et cetera, et cetera! Do tego przymusowy ZUS, opłaty skarbowe, notarialne, składki na różne fundusze. Obciążenia te są niewspółmierne do naszych przychodów, rujnują nas, zniechęcają do pracy i do życia.

- Czyżby Pan miał w tej materii jakieś rozwiązanie? - zapytałem.

- Owszem. Należy przywrócić dziesięcinę! - wykrzyknął z przekonaniem.

- Dziesięcinę?! - nie wierzyłem własnym uszom przypominając sobie nauczycieli, którzy w latach szkolnych wmawiali mi, że był to najgorszy element zniewolenia i wyzysku pańszczyźnianego chłopca.

- A tak, dziesięcinę! Przecież, do jasnej cholery, to jedna dziesiąta dochodów! Przyznasz, że w porównaniu z dzisiejszymi podatkami to pestka!

Nie mogłem nie przyznać mu racji. W dowód uznania nappełniłem szklanki. Wypiliśmy.

- Należy powołać Ogólnopolski Ruch Na Rzecz Przywrócenia Dziesięciny. Trzeba walczyć z nadmiernym fiskalizmem, o swoje prawa, o godność ludzką, o możliwość pracy na swoje potrzeby a nie na rzecz rozbudowanych nadmiernie i często niepotrzebnych nikomu struktur.

W miarę mówienia ożywał się coraz bardziej. W uniesieniu przypominał nieco Robespierre'a gilotynującego Ludwika Szesnastego, nieco też Jakuba Szele wyzynającego szlachtę. By ostudzić jego temperament nappełniłem koniakiem szklanki. Wypiliśmy.

Okazało się, że nie był to najlepszy pomysł. Pan Ponanta zaraz po przetknięciu tego szlachetnego trunku popadł w nieprzystające intelektualistom oszołomienie.

- Kosy na sztorc stawiać, przekuwać lemiesz na miecze, gdzie jest róg, chamie! - wykrzykiwał osuwając się stopniowo na podłogę.

Przykryłem dobrotliwie człowieka kocem - by się nie przeziębził.

- Ten ciężar też zniosę - mruknął zasypiając a ja patrząc na niego życzyłem mu, by przynajmniej we śnie ziściła się jego wizja, by przeniósł się w swoje wyidealizowane wieki średnie, w których wszystko ponoć było piękniejsze, lepsze i prostsze.



Leszek Krudysz

Odkryjmy kolbuszowski pałac!

Sylwetkę kolbuszowskiego pałacu Lubomirskich skrywa zasłona minionych czterech stuleci.

Przyjmuje się, że tutejsza rezydencja jednego z najpotężniejszych rodów magnackich zaczęła powstawać przed ok. 370 laty. Biorąc pod uwagę różne daty odnoszące się do rozpoczęcia budowy przytaczane przez K. i M. Skowrońskiego – 1632, 1637 i 1642 rok oraz stwierdzenie u M. Skowrońskiego o przypuszczalnym rozpoczęciu prac budowlanych w latach trzydziestych XVII w.

Trudno wskazać moment ukończenia pierwszej budowli. Niespokojne czasy XVII wiecznej Rzeczypospolitej temu nie sprzyjały.

O wyglądzie pałacu możemy nieco wnioskować dopiero na podstawie XVIII wiecznych spisów inwentarzowych. Był już wówczas przebudowany i zmodernizowany przez najlepszych architektów tamtego czasu. Nie wiemy dokładnie jak wyglądał gdyż do tej pory nie natrafiono na źródła ikonograficzne, choćby w przybliżeniu szkicujące jego sylwetkę. Jak dotąd jedynym graficznym znakiem - dowodem na istnienie w otoczeniu fos rozległego założenia architektonicznego z dwoma bocznymi pawilonami i wyeksponowaną częścią środkową jest zarys budowli na mapie sporządzonej przez oficerów austriackich. Kilka lat po jej wykonaniu pałac był już ruiną, jak donosi w swoich wspomnieniach wydanych w 1787 roku przebywający 8 lat w Galicji kapitan armii cesarskiej Henryk Traunpaur.

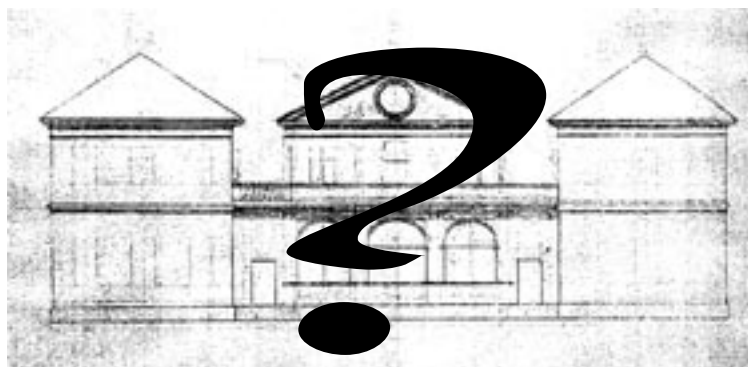
Pytanie o wygląd pałacu budziło i nadal wzbudza emocje. Chciałoby się zobaczyć nieistniejące od ponad dwustu lat „dziwo architektury” jak wyraził się o nim wzmiankowany wyżej H. Traunpaur. Właściwym narzędziem do wykonania tego, trudnego zadania, może być wykorzystanie metod tradycyjnej i nowoczesnej archeologii.

Nadszedł czas, aby zestawić dane źródłowe z rzeczywistym obrazem ukrytym pod ziemią, która niekiedy, w zdumiewający sposób, potrafi przechować materialny dowód działalności ludzkiej. Podczas badań archeologicznych natrafiamy na cmentarzyska, osady i wszelkie przejawy ludzkiej działalności związane z tymi miejscami. Ostrożne i ściśle dokumentowane ściąganie warstw gleby daje możliwość uchwycenia najdrobniejszych śladów egzystencji człowieka; nawet odciski kół wozów przez lata wyżłobione w utwardzonej nawierzchni są możliwe do rozpoznania. Postęp w technice pozwala dokonywanie prospekcji terenu metodą bezinwazyjną, umożliwiającą bez naruszania

gruntu nie tylko wyznaczanie zarysu budowli ale także stwierdzenie przebiegu dawnych ciągów kanalizacyjnych, ogrodzeń, szpalerów drzew, ścieżek, obiektów rzeźby ogrodowej itp.

Z rozsypanych fragmentów można ułożyć ciąg zdarzeń z przeszłości, zwłaszcza jeśli dotyczy to czasów nie tak bardzo odległych jak to ma miejsce w przypadku siedziby Lubomirskich i Sanguszków.

Najodpowiedniejsze na wstępie byłyby pomiary geofizyczne pozwalające zobrazować ogólne rozplanowanie całego założenia oraz zweryfikować niektóre budzące wątpliwości dane; przekonamy się czy istniała jakaś droga



ewakuacji prowadząca z pałacu do pobliskiej Weryni, jaki był przebieg lochów kolbuszowskich, które tak bardzo rozpałały wyobraźnię mieszkańców miasta i okolicy. Na te i wiele innych pytań można będzie odpowiedzieć już w pierwszym roku badań.

Kolejnym etapem będzie wytyczenie siatki wykopów archeologicznych, która obejmie również fosę. Trzeba odkryć to, co jeszcze pozostało z budowli pałacowej. Nie wszystko uległo zniszczeniu. W znakomitym stanie została zachowana fosa (wystarczy ją tylko oczyścić), która stanowi, czytelne w terenie świadectwo istniejącego założenia architektoniczno-ziemnego. Resztki fundamentów zalegają pod kilkudziesięciocentymetrową warstwą gruntu. Ich ślady pojawiają się od czasu do czasu podczas prac ogrodowych, o czym informuje właściciel terenu, pan Tomasz Zieliński. Prace wykopaliskowe pozwolą na odsłonięcie tego, co przechowała ziemia przez ostatnie czterysta (a może więcej) lat. Odkryte fragmenty pozwolą na przeprowadzenie badań architektonicznych prowadzących do rozróżnienia faz powstawania budowli. Wówczas można będzie odpowiedzieć na pytania dotyczące początków pałacu, rozplanowania poszczególnych pomieszczeń, danych metrycznych jak również materiału budulcowego.

W efekcie dokonanych odkryć stanie się możliwa częściowa rekonstrukcja fundamentów tak, aby zarys planu całego założenia był wyraź-

nie widoczny; ten zabieg pozwoli raz na zawsze utrwalić rzut pałacu w obecnym krajobrazie.

Uwieńczeniem wszystkich działań badawczych byłaby stała wystawa obrazująca dzieje rezydencji, rekonstrukcja komputerowa pałacu z uwzględnieniem poszczególnych faz budowy, stąd już tylko krok do wykonania makiety i umieszczenia na niej całej kompozycji tego barokowego założenia: pałacu, ogrodu włoskiego, gazonu oraz oficyn. Mogłaby to np. być miniatura barokowej kompozycji na rynku w Kolbuszowej.

To odpowiedzialne i wymagające dużego doświadczenia zadanie wykonane przy użyciu najnowocześniejszych metod dzisiejszej archeologii może wprowadzić ożywczego ducha w życie miasta.

Zamierzenie takie wymaga starannych przygotowań, a prace powinny zostać przeprowadzone na możliwie dużej skali. Ogrom informacji, której dostarczą fragmenty pałacu i ślady jego dawnego otoczenia usprawiedliwia trudy przedsięwzięcia, które powinno przynieść wymierne korzyści miastu i właścicielom.

Projekt ma aspekt społeczno-ekonomiczny, może tak samo ważny w dzisiejszej dobie jak samo przywrócenie pokoleniom jeszcze jednego zabytku. Do prac wykopaliskowych, tak, aby przyniosły one wymierny efekt, zatrudnionych musi zostać kilkanaście osób. Już w trakcie badań na pewno wzrośnie natężenie ruchu turystycznego, co za tym idzie zwiększą się przychody mieszkańców.

Prawidłowe wykonanie proponowanego zadania uczyni miasto, szczytujące się pięknym parkiem etnograficznym i tradycją wytwórstwa efektownych mebli, atrakcją turystyczną na niespotykaną dotąd skalę. Ośrodkiem wzbudzającym zainteresowanie świata nauki i mediów. Zachęci miejscową młodzież do bliższego kontaktu z historią. Przywróci Kolbuszowej właściwą jej rangę w dziejach architektury.

Warto stworzyć nową szansę dla obecnego pokolenia powracając do samego początku, do brakującego ognia tego miasta.

Przedsięwzięciu patronuje Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara oraz Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Życzliwie odnosi się do niego właściciel terenu, z pewnością ciekaw podziemnych tajemnic ukrytych w jego własnym ogrodzie.

Autor jest archeologiem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

okruszki historii

Pewnego grudniowego popołudnia 2004 r. zadzwoniła do mnie uczennica kolbuszowskiego Liceum, Joanna Wit z zapytaniem czy może przeprowadzić ze mną wywiad na temat moich przeżyć w czasie II-giej wojny światowej. Oczywiście wyraziłem zgodę.

Po kilku dniach o umówionej godzinie, przyszło do mnie dwoje młodych uczniów Liceum Ogólnokształcącego, Joanna Wit i Tomek Cisło. W czasie rozmowy dowiedziałem się, że w domu przy ulicy Narutowicza ojciec Tomka, w czasie wymiany okien, znalazł pod parapetem jakieś stare zniszczone papiery. Okazało się, że są to dokumenty dotyczące kolbuszowskiego Gimnazjum lat 1936/39. Kserokopie tych 20-tu dokumentów znajdują się obecnie w Muzeum i Bibliotece kolbuszowskiej. Jeżeli kogoś by to interesowało, może je oglądnąć i przeczytać. Na ich podstawie powstała bardzo interesująca praca konkursowa pt. „Arsenał Pamięci” napisana przez Joannę Wit i Tomasza Cisło.

W „Ziemi Kolbuszowskiej” przedstawimy jej fragmenty, aby Czytelnicy dowiedzieli się także z jak dużym zaangażowaniem podeszło tych dwoje młodych uczniów do napisania tej pracy i jakie były ich odczucia po znalezieniu tych dokumentów. Tak właśnie z tej historii regionalnej wyrasta historia narodu i pokoleń.

MIECZYŚLAW GODLEWSKI

1.

W maju 2004 roku tata Tomka Cisło (współautor niniejszej pracy), podczas wymiany okien w jednym z kolbuszowskich domów znalazł stare, na pozór nieistotne arkusze. Przyjrzał się im i ku jego zdumieniu były to dokumenty z lat 1936/39 dotyczące naszego Liceum. Zabrał je ze sobą, ponieważ splonęłyby tak jak wiele innych okruszków historii. Nie miał pomysłu, co można by z nimi zrobić. I wtedy otrzymaliśmy od pani prof. Genowefy Zdeb propozycję udziału w konkursie „Arsenał pamięci” organizowanym przez XXIX LO w Łodzi im. hm Janka Bytnara oraz 44 Łódzką Drużynę Harcerską „Człapy” Hufca ZHP Łódź – Śródmieście. Postanowiliśmy wziąć w nim udział. Naszą uwagę zwróciło głównie to, że nasze szkoły mają wspólnego patrona – Janka Bytnara. Uznaliśmy, że to doskonały pomysł, aby podzielić się historią tych dokumentów.

Wszystko byłoby bardzo proste i oczywiste, ale nie mieliśmy pojęcia skąd w ramie okiennej znalazły się te „papiery”. Naszym zadaniem było dowiedzieć się jak najwięcej o ich historii. W „znalezisku” przewijały się głównie nazwiska mgr Michała Drzymały i Zygmunta Żytkowskiego i tym postanowiliśmy się kierować. Udaliśmy się do pani prof. Haliny Dudzińskiej. Ona, jako historyk, była uczennica i autorka książki o prof. Żytkowskim, skupiła na nim swoją, a także naszą uwagę. Książka pt. „Relacje”

potwierdziła słuszność zainteresowania się losami tego wspaniałego człowieka, ale ani prof. Żytkowski, ani Drzymała nie mieszkali w domu, w którym odnalazły się zapiski. Porozmawialiśmy z obecną właścicielką. Niestety, ona nawet nie zdawała sobie sprawy z ich istnienia, ów dom kupiła bowiem 25 lat temu od pana Stanisława Przybyło, ojca 5 dzieci, a ekipie remontowej kazała pozbyć się niepotrzebnych rzeczy. Tylko tyle udało nam się dowiedzieć, ale nie rezygnowaliśmy. Poszliśmy do pana Macieja Skowrońskiego – historyka. Dzięki niemu dowiedzieliśmy się, iż pan Przybyło najpierw był dyrektorem siedmioklasowej Szkoły Męskiej, a potem został Inspektorem Szkolnym. Uznaliśmy, że to on przyniósł do swojego mieszkania te dokumenty, może tylko na przechowanie, a może w jakimś innym celu. Tego niestety się nie dowiemy, ponieważ, ani pan Stanisław, ani jego dzieci już nie żyją. Niech to pozostanie odkryte mrokiem tajemnicy...

Ze względu na sposób przechowywania dokumenty nie są w dobrym stanie. Pożółkły papier kruszy się przy gwałtowniejszym dotknięciu. Są to listy i pisma urzędowe dotyczące pracy panów Michała Drzymały i Zygmunta Żytkowskiego w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym w Kolbuszowej w latach 1936-1939. Kolbuszowskie gimnazjum było wtedy podporządkowane Kuratorium Lwowskiemu i właśnie ta instytucja jest głównym adresatem i nadawcą owej korespondencji.

2

Kiedy pierwszy raz zobaczyliśmy te dokumenty, byliśmy zaskoczeni. Baliśmy się dotknąć tych pożółkłych, kruchych kartek papieru o jakże wielkiej wartości, nie materialnej, lecz duchowej. Drżącymi rękoma przeglądaliśmy każdą po kolei, podziwiając zdolności kaligraficzne, bogate słownictwo i podniosły ton. Bardzo spodobały się nam zwroty grzecznościowe, używane przez nadawców, którzy każdą najdrobniejszą

sprawę załatwiali oficjalnie, ale z wielką uprzejmością. Poznawanie autorów, adresatów, ich historii, było pasjonującym zajęciem.

W liście dyrektora Rudolfa Kasprzyka do Naczelnika Kuratorium zwróciliśmy uwagę na postać mgr Zygmunta Żytkowskiego. Postanowiliśmy znaleźć osoby, które mogłyby przybliżyć nam jego sylwetkę. Znaleźliśmy jego uczennicę z czasów tajnego nauczania - panią Halinę Dudzińską, która doprowadziła do wydania (1998) zapisków Zygmunta Żytkowskiego „Tajne nauczanie gimnazjalno-licealne w Kolbuszowej w latach 1941-1943”. Kiedy przeczytaliśmy książkę, dostrzegliśmy, że nie doceniamy tego co mamy. Uczniowie profesora wiele ryzykowali ucząc się po kryjomu, a jednak nie rezygnowali, nie trzeba było ich zmuszać, wręcz przeciwnie sami rwali się do nauki, z trudem zdobywali coś co my mamy na wyciągnięcie ręki – wiedzę. Ile razy narzekamy na wymagających nauczycieli? Ale to właśnie im będziemy dziękować, że przez ich gorliwość i poświęcenie jesteśmy przygotowani do dorosłego życia.

W dokumencie nr 18 został przedstawiony rozdział czynności, czyli plan lekcji, różniący się jednak od współczesnych. Zwróciliśmy uwagę na nazwy przedmiotów np. ćwiczenia cielesne, gry i zabawy, a także podział nauki religii na rzymskokatolicką, greckokatolicką i mojżeszową. Nasz śmiech wywołały także nazwy: historia, chemia, geografia, (pisane przez „j”). Przy nauczycielach, oprócz kwalifikacji, zostały zawarte także informacje dotyczące roku urodzenia, wyznania oraz „lat służby”.

Bardzo podoba się nam pomysł twórczenia „Arsenału pamięci”. Sądzymy, że dzięki niemu te „skrawki historii”, na pozór nieistotne, w rzeczywistości zaś wnoszące wiele w nasze życie, zostaną zauważone. Jest to w pewien sposób budowanie fundamentów naszego patriotyzmu, umacnianego świadomością, że nawet w najtrudniejszej chwili można zdobyć się na heroiczny czyn zmieniający bieg życia, a nawet historii.

JOANNA WIT



Sokół



Kościół



Szkoła żeńska



Gimnazjum

POZDROWIENIE z KOLBUSZOWEJ

Wspomnienie o Marianie Biesiadeckim

marzec 2005

Nr 3 (111)



W dniu 18 stycznia 2005 r. zmarł w Kolbuszowej Marian Biesiadecki, dożywszy pięknego wieku 97 lat - był jednym z ostatnich tutejszych „pniaków”, czyli członków dawnych mieszczańskich rodów.

Marian Biesiadecki urodził się w marcu 1908 r., jako drugie dziecko, po siostrze Sydonii, Wojciecha Biesiadeckiego, szewca i drobnego rolnika oraz Katarzyny z Turków, córki stolarza.

Wojciech i Katarzyna Biesiadeccy dostali od swoich rodziców, jako majątek, rozsądne głowy, pracowite ręce, godność i uczciwość. Razem dorobili się rodziny i własnego domu z ogrodem, stojącego przy ulicy zwanej niegdyś Sędziszowską, a następnie Józefa Piłsudskiego. Życie ich nie było łatwe, tym bardziej, że kiedy Marian miał sześć lat wybuchła „wielka wojna”, czyli pierwsza wojna światowa. Wojciech Biesiadecki, mężczyzna wysoki, silny, pod sumiastym wąsem, został wzięty do armii austriackiej, w której jako podoficer walczył przez cztery lata. Zaraz później, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, służył w odrodzonym wojsku polskim walczącym o ustalenie granic II Rzeczypospolitej. Katarzyna Biesiadecka przeżyła wówczas wraz z dziećmi wiele ciężkich chwil, jednak udało się jej utrzymać rodzinę.

W czasie wojny Marian ukończył cztery klasy szkoły podstawowej i zaczął naukę w kolbuszowskim Prywatnym Gimnazjum. Będąc w szkole należał do Drużyny Harcerskiej oraz zainteresował się coraz bardziej upowszechniającą się grą w piłkę nożną. Po ukończeniu sześciu klas gimnazjum z powodów finansowych został zmuszony przerwać naukę i podjął pracę w hurtowni tytoniowej Józefa Deca, odziedziczonej po bogatym Żydzie Geldzahlerze, dzięki małżeństwu z jego córką.

W tym czasie Marian Biesiadecki wraz z kolegami (Dudzińscy, Leśniowscy, Winiarscy i inni) założyli pierwszy w Kolbuszowie klub piłki nożnej. Za poskładane pieniądze zakupili we Lwowie „duszę” do piłki, sami natomiast uszyli jej „płaszcz” z kawałków skór otrzymanych od rodziców.

W 1930 r. Marian Biesiadecki został powołany do służby wojskowej. Skierowano go do Podoficerskiej Szkoły Łączności w Przemyślu, a po jej ukończeniu do 36 pułku piechoty stacjonującego w Stanisławowie. Gdy wrócił do domu, w Polsce panował wielki kryzys gospodarczy i nie było pracy dla młodych. Marian Biesiadecki także nie mógł jej znaleźć. Jego matka znała Helenę Młyńską, żonę Józefa, geometry, córkę Michała Siedmiograj, inspektora Urzędu Geodezji we Lwowie. Inżynier Siedmiograj nieraz odwiedzał mieszkającą w Kolbuszowej córkę. Poproszony przez Katarzynę Biesiadecką, matkę Mariana, znalazł mu pracę urzędnika w komórce geodezji w Kopyczyńcach w województwie tarnopolskim. Ożenił się tam z Katarzyną Rokosz, córką naczelnika poczty, posiadającą wykształcenie nauczycielskie. Został ojcem córki Teresy i syna Janusza i dorobił się dużego domu z ogrodem. Dobre i szczęśliwe życie przerwał wybuch II wojny światowej.

W 1939 r. Marian został zmobilizowany i wysłany na front – brał udział w bitwach pod Tarnowem i Janowem, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł w październiku 1939 r. Powrócił do domu w Kopyczyńcach i tam przeżył okres najpierw okupacji radzieckiej, a później niemieckiej. W lecie 1943 r., gdy Niemcy wycofywali się z ZSRR, Marian Biesiadecki z rodziną opuścił swój dom i przyjechał do Kolbuszowej. Tutaj wynajął mieszkanie i podjął pracę w biurze geodezji. W sierpniu 1944 r., po wyzwoleniu części Polski spod okupacji niemieckiej, zgłosił się do komisji poborowej. Został skierowany do Przemyśla, gdzie formowano 6 Dywizję piechoty I Armii LWP i przydzielono go do 16 pułku tej Dywizji. Otrzymał swój przedwojenny stopień kaprala i został radiotelegrafistą w Sztapie Dywizji. W styczniu 1945 r. wyruszył wraz z pułkiem w jego bojowy szlak. Uczestniczył w walkach pod Bydgoszczą o zdobycie tzw. Wału Pomorskiego, brał udział w zdobywaniu Kołobrzegu i był świadkiem „zaślubin Polski z Bałtykiem”. Następnie 6 DP sforsowała Odrę i ruszyła w głąb Niemiec, aż nad rzekę Łabę, gdzie 3 maja spotkała się z oddziałami 9 Armii USA. Wiadomość o kapitulacji Niemiec (8 maja 1945r.) zastała Dywizję w okolicy Oranienburga, niedaleko Berlina.

Marian Biesiadecki został zdemobilizowany i po powrocie do domu podjął pracę w Prezydium Rady Powiatowej w Kolbuszowej jako technik-sekretarz w referacie katastralnym. W 1955 r. został mianowany technikiem-geodetą przez Wojewódzki Zarząd Urządzeń Rolnych. Na tym stanowisku pracował aż do przejścia na emeryturę.

Pracując zawodowo został członkiem Związku Bojowników o Wol-

ność i Demokrację i pracował w kolbuszowskim kole tej organizacji, skupiającej kombatantów wojennych.

W pracy zawodowej, z której wywiązywał się należycie, oraz w pracy społecznej, którą wykonywał chętnie i bezinteresownie, cieszył się uznaniem i zaufaniem przełożonych. Z wyboru był 8 lat funkcyjnym członkiem Zarządu Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Więźniów Politycznych (były ZbWiD). Przez 2 kadencje był ławnikiem i kuratorem sądowym.

Za udział w wojnie został uhonorowany licznymi odznaczeniami: Medal za udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Medal rosyjski – 50 lecie Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, Medal za walki nad Odrą, Nysą i o Bałtyk, Medal za udział w walkach o Berlin, Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal za Zasługi na Polu Chwały, Odznakę VI Pomorskiej Dywizji Piechoty. Za pracę zawodową i społeczną został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem za Zasługi dla Związku Kombatantów oraz innymi odznaczeniami resortowymi.

Był bardzo dobrym mężem i ojcem. Odszedł od nas, lecz pamięć o Marianie zachowamy w naszych sercach na zawsze.

HALINA DUDZIŃSKA



**Wielebnemu Księdzu Proboszczowi
Parafii Rzymskokatolickiej
pw. Miłosierdzia Bożego w Domańkowie**

Stanisławowi MARCZEWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
Burmistrz, Radni Rady Miejskiej
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego
w Kolbuszowej



Wicestaroście

Waldemarowi MACHECIE

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Starosta Kolbuszowski, Przewodniczący Rady Powiatu,
Pracownicy Starostawa Powiatowego
w Kolbuszowej

**WSZYSTKIM,
KTÓRZY WSPIERALI NAS
W TRUDNYCH CHWILACH CHOROBY
I ŚMIERCII MOJEJ MAMY**

URSZULI

**ORAZ UCZESTNICZYLI
W OSTATNIEJ JEJ DRODZE
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA**

**SKŁADA
WALDEMAR MACHETA Z RODZINĄ**

„Nauczyciele z Cmolasu górą”

29 stycznia w Zespole Szkół w Kupnie rozegrany został Nauczycielski Turniej Piłki Siatkowej o puchar Burmistrza Kolbuszowej. W turnieju brało udział 6 drużyn nauczycieli: Zespół Szkół Kupno, Zespół Szkół nr 1 Kolbuszowa, Gimnazjum nr 7 Rzeszów, Zespół Szkół Cmolas, Gimnazjum Przewrotne. Sędzią głównym turnieju był pan Michał Przywara z Kolbuszowej.

Po zaciętych meczach, najlepszą drużyną turnieju została ekipa nauczycieli z Cmolasu w składzie: Jacek Tyczka, Krzysztof Urban, Grzegorz Mokrzycki, Michał Zaskalski, Bogdan Gil, Wiesław Kosiorowski, Dariusz Mokrzycki.

Końcowa klasyfikacja:
I miejsce - Cmolas,
II miejsce - Kolbuszowa,
III miejsce - Przewrotne,
IV miejsce - ZS w Kupnie,
V miejsce - Gimnazjum nr 7 Rzeszów.
Po meczu finałowym odbyła się ceremonia wręczenia pucharów i dyplomów.

Nagrody zostały wręczone przez pana burmistrza Jana Zubę i dyrektora Zespołu Szkół w Kupnie Elżbietę Chmielowiec.

JACEK KRET



V Środowiskowy Turniej Tenisa Stołowego

Werynia. 26 lutego w świetlicy przy Wiejskim Domu Kultury odbył się V Środowiskowy Turniej Tenisa Stołowego zorganizowany przez Szkołę Podstawową im. kpt. Józefa Bato-rego. Rozgrywki były przeprowadzone w pięciu grupach wiekowych w kategorii kobiet i mężczyzn (dziewcząt i chłopców). W turnieju uczestniczyło około 100 osób. Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwała komisja sędziowska: Małgorzata Gil i Andrzej Żywiec, nauczyciele SP w Weryni.

Nagrodzeni:

- Roczniak 1994 i młodsi: I – Karolina Sudoł, II – Joanna Mytych, III – Maria Sibirna; I – Stanisław Dragan, II – Patryk Kardys, III – Krzysztof Siębor.

- Roczniak 1992-1993: I – Paulina Siembor, II – Agnieszka Kardys, III – Katarzyna Kwaśnik; I – Dawid Siębor, II – Piotr Pytlak, III – Wojciech Nowak.

- Roczniak 1989-1991: I – Elżbieta Sukienik, II – Katarzyna Błat, III – Joanna Nowak; I – Marcin Rozmus, II – Kamil Bieleń, III – Piotr Sito.

- Roczniak 1985-1989: I – Joanna Bryk, II – Katarzyna Pytlak, III – Dorota Pytlak; I – Piotr Koń, II – Damian Pytlak, III – Krzysztof Skowron.

- Roczniak 1984 i starsi: I – Zbigniew Kolano, II – Ryszard Skowron, III – Arkadiusz Dypa.

Nagrody ufundowali: Urząd Miejski w Kolbuszowej, p. Andrzej Nowak – firma „Walor”, p. Emil Wilk – sklep „Kółko”, firma „Koltex”.

t e k s t s p o n s o r o w a n y



SPRZECIW PLATFORMY OBYWATELSKIEJ WOBEC SPRZEDAŻY CZĘŚCI BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO W KOLBUSZOWEJ

Z głębokim zdumieniem przyjęliśmy wiadomość o zamiarach przeniesienia Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej ze swej dotychczasowej siedziby mieszczącej się przy kolbuszowskim Rynku do gmachu Starostwa Powiatowego.

Oddany do użytku kilka lat temu obiekt Starostwa budowany był z zamiarem zlokalizowania wszystkich jednostek organizacyjnych powiatu, porzucanych po różnych częściach miasta w jednym miejscu. Propozycja sprzedaży jednego skrzydła budynku mieszczącego się przy ulicy 11 Listopada i zlokalizowania tam Komendy Powiatowej Policji zaprzecza temu celowi. W wyniku

Kolbuszowa, dnia 14 marca 2005 r.

takich działań powrócimy do stanu sprzed paru lat, kiedy to w celu załatwienia kilku drobnych spraw, mieszkańcy musieli marnować godziny na przemieszczanie się, gdyż część urzędników starostwa znów będzie trzeba przenieść w inne miejsca. Bardziej celowym byłoby umieszczenie w budynku Starostwa, Powiatowego Urzędu Pracy, aby skrócić drogę licznym bezrobotnym z poza Kolbuszowej, a dotychczasową siedzibę przeznaczyć na potrzeby organizacji pozarządowych.

Kolejnym minusem proponowanej zmiany będzie z pewnością pozostawienie obecnej siedziby Policji w Kolbuszowej w tak opłakanym stanie,

w jakim jest teraz. Ten piękny zabytkowy budynek, zlokalizowany w samym centrum miasta, niszczy na naszych oczach i daje smutny obraz kolbuszowskiej rzeczywistości. Przeniesienie Komendy Powiatowej Policji zmierza do odwołania w czasie nieuniknionego gruntownego remontu tego budynku. Koszt remontu obecnej siedziby Policji jest zdecydowanie niższy od zakupu i adaptacji części budynku Starostwa.

W związku z powyższym jesteśmy przeciwni temu niekorzystnemu pomysłowi dla mieszkańców naszego miasta i powiatu. Naszym zdaniem Starostwo chce zdobyć łatwe pieniądze publiczne ze sprzedaży części budynku Starostwa na realizację obietnic przedwyborczych, zapominając o wkładzie Miasta i Gminy Kolbuszowa w powstanie budynku Starostwa.

Zarząd Platformy Obywatelskiej
Powiatu Kolbuszowskiego

Kłusownictwo - problem wciąż aktualny

Zima to pora roku trudna do przeżycia dla wielu gatunków dzikich zwierząt. Mają one duże problemy z wygrzebywaniem pożywienia spod grubej i zmarzniętej pokrywy śnieżnej. Szukają często ratunku podchodząc nawet pod osady ludzkie. Zwykle człowiek stara się im pomóc w przetrwaniu ciężkich dni - jednak nie jest to zasadą.

Myśliwi i leśnicy regularnie wykładają karmę zebraną w ciągu okresu wegetacyjnego. Stale uzupełniają w paśnikach solone siano oraz zboże. Specjalnie konstruowane w tym celu urządzenia ustawiają w pobliżu źródeł niezamarzającej wody, aby po obfitym posiłku zwierzęta mogły bez problemu z niej skorzystać. Niedobór mikroelementów znajdujących się w zielonych częściach roślin jest uzupełniany dzięki soli wykładanej w lizawkach. To proste urządzenie z wgłębieniem w części szczytowej, ustawia się pionowo w ziemi i wkłada się do niego rozdrobniony zestaw cennych pierwiastków. Zwierzęta do nich chętnie przychodzą, zlizując sól z drewna. W pobliżu licznych leśnych stołówek wysypuje się również wysokoenergetyczne nasiona dębów i buków. Przez cały rok uprawia się tzw. poletka, na których zostawia się na zimę w ziemi bulwy roślin okopowych.

Niestety wiele osób zamiast pomagać zwierzyźnie wykorzystuje trudne zimowe wa-

runki jako dobrą okazję do mordowania ich w sposób często mroźący krew w żyłach. Używają w tym celu potrzasków, wnyków, sidła i innych urządzeń. Zwierzęta po uwięzieniu



Dzik ze śmiercionośnie zaciśniętym wnykiem.

w okropnych cierpieniach spędzają często nawet kilka dni. Najczęściej szarpnię się chcą się uwolnić i giną po długich męczarniach. Zdarza się również, że uda im się uwolnić przez oderwanie lub odgryzienie części kończyny. Jednak często oderwane zaciągnięte na ich ciałach stalowe linki doprowadzają do trwałego kalectwa lub śmierci. Na początku bieżącego roku w lasach Nadleśnictwa Kolbuszowa znaleziono olbrzymiego dzika, który padł z głodu. Zerwał się z zaciągniętą na pysku linką, która wrosła mu w ciało. Musiał żyć przez kilka tygodni bez możliwości pobierania niezbędnej do życia wody i pokarmu. Takich i podobnych

przykładów można przedstawiać wiele. Na terenie Nadleśnictwa Kolbuszowa w ciągu jednego dnia można zebrać nawet ponad 100 sztuk urządzeń kłusowniczych.

Drugim ważnym problemem są wałęsające się psy. Biegają one po okolicznych łąkach, polach i lasach. Ich właściciele nie zdają sobie sprawy, że ich pociechy ruszają na krwawe łowy. Wylapują w dużym śniegu bez problemu osłabione bażanty, kuropatwy, zające, sarny i dziki. Na naszym terenie w lutym i na początku marca można było zauważyć całe watahy psów spacerujące po polach lub goniące bezbronne zwierzęta. Wydawałoby się, że szybkie sarny bez problemu mogą im uciec. Jednak jest to często niemożliwe. Uniemożliwia to często zmrożona pokrywa śnieżna, która jak ostrze noża podcina uciekającej sarnie cieniutkie nogi. Najlepszym przykładem może być znalezienie 28 lutego br. przez leśniczego w pobliżu

Kolbuszowej młodej sarny, którą zamordowały trzy maleńkie, niby niewinne pieski. Rocznie w okolicy Kolbuszowej wałęsające się psy mordują kilkaset dzikich zwierząt.

Zimą negatywne działanie człowieka jest szczególnie drastyczne dla rodzimej przyrody. Nawet w XXI wieku, w pełni rozwiniętym społeczeństwie polskim przypadki bestialskiego kłusownictwa są nadal powszechne, a puszczenie bezpańskich psów popularne. Jedynie ogólnospołeczna reakcja może ograniczyć te niedopuszczalne procedury.

BARTŁOMIEJ PERET

Konkurs plastyczny „Leśne nastroje”

Na początku marca 2005 roku Nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa Kazimierz Kriger wraz ze Starostą Powiatu Kolbuszowskiego Bogdanem Romaniukiem ogłosili kolejny już przyrodniczy konkurs plastyczny. Został on skierowany do uczniów szkół podstawowych klas IV – VI z naszego terenu.

Zadaniem dzieci będzie zrealizowanie tematu „Leśne nastroje” za pomocą jednej z wybranych technik: rysunku, pracy malarskiej, collage lub grafiki. Prace przygotowane będą na minimalnym formacie kartki papieru A3, ale nie większym niż A2. Muszą one być starannie przymocowane do arkusza większego formatu i opisane na odwrocie w następujący sposób: nazwa szkoły, numer kolejny pracy, miejscowość, klasa oraz imię i nazwisko opiekuna. Szkoła zgłasza udział w konkursie do 13 maja 2005 roku w Nadleśnictwie Kolbuszowa pod numerem telefonu 697-060-010. Ze wszystkich prac wykonanych w szkołach Szkolne Komisje Konkursowe wybiorą do 15 maja 2005 roku maksymalnie 10 wyróżniających się prac,


które niezwłocznie przekażą do biura Nadleśnictwa Kolbuszowa w Świerczowie. Tam do 6 czerwca 2005 roku zbierze się Główna Komisja Konkursowa. Wszyscy wyróżnieni spotkają się na finale wspólnej zabawy 17 czerwca 2005 roku przy ognisku.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można znaleźć w regulaminie umieszczonym na stronie internetowej Nadleśnictwa Kolbuszowa oraz pod numerem telefonu 697-060-010.


Nadleśnictwo Kolbuszowa informuje,

że wynajmuje pług LPZ do przygotowania gleby do zalesienia i odnowienia na powierzchniach pożębrowych oraz sadzarki do sadzenia jednoletniej sosny. Bliższe informacje udzielane są pod numerem telefonu 22-71-710 w. 21.

Rozpoczęto również sprzedaż sadzonek drzew i krzewów leśnych na szkółce leśnej w Świerczowie. Sprzedaż prowadzona jest od poniedziałku do piątku w godz. 8-ej do 14-tej. Szczegółowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 697-060-017.



*Wiosennych promieni słońca, pięknego śpiewu ptaków,
barwnej mozaiki kwiatów,
a przede wszystkim
zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy
życzy wszystkim Czytelnikom
Nadleśnictwo Kolbuszowa*



KOMPUTERY SERWIS • USŁUGI

edu.com

tel. 17 2272-666
Kolbuszowa
ul. Ruczki 9/10



INTER@COFFE

- dostęp do internetu
 - skanowanie tekstu i grafiki
 - kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tania!!! Już 1,5 zł/strona



Wypełniamy elektroniczne formularze
na wizy turystyczne DS-156
Zapraszamy!!!

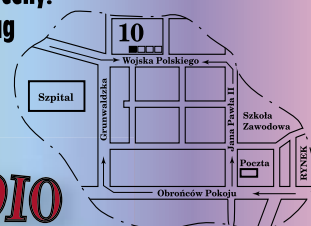
Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przeżywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



STUDIO FOTO-VIDEO



36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382

Centrum Ogrodnicze

Szółka drzew i krzewów



- drzewa i krzewy ozdobne,
- drzewa alejowe,
- byliny, wrzozy i wrzośce,
- róże pnące i rabatowe,
- drzewa owocowe,

- profesjonalne projektowanie ogrodów,
- pielęgnacja i utrzymanie terenów zieleni,
- fachowa porada oraz pomoc.

- artykuły ogrodnicze,
- ziemia, torf, kora,
- nawozy,
- bogaty wybór nasion,
- ławki, altany, huśtawki,

ul. Zielona 27
(300 m za placem targowym)
36-100 Kolbuszowa
☎ (17) 22 75 230



PRZYJDŹ I ZOBACZ. CZYNNIE CODZIENNIE OD RANA DO WIECZORA. ZAPRASZAMY!

Modele z 2005 roku

Dla każdego modelu do wyboru

- kredyt 0% odsetek
- ubezpieczenie AC/OC/NW - 2 lata gratis



Sprawdź też inne oferty:

FIAT ALBEA

- już od **10 797 zł**
w kredycie 30/70
- już od **477 zł**
miesięcznie



FIAT PUNTO

- już od **10 800 zł**
w kredycie 30/70
- już od **477 zł**
miesięcznie



FIAT SEICENTO

- już od **7650 zł**
w kredycie 30/70
- już od **338 zł**
miesięcznie



FIAT STILO

- już od **15 120 zł**
w kredycie 30/70
- już od **668 zł**
miesięcznie

Ofert nie można łączyć. Warunki oferty w naszych salonach.



Fiat Dealer

AUTO-RES

FIAT

Rzeszów, ul. Rejtana 65, tel. (17) 86 76 145 do 149

Mielec, ul. Przemysłowa 61, tel. (17) 7887193
Wierzawice 798, tel (17) 2426170

Jarosław, ul. Krakowska 34 (16) 6232606
Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 12, tel (17) 2273665